

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumerat prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITWISKI

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 99.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitory w tygodniu, lub jego miesiąc 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitory lub jego miesiąc 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państwa, za wiersz petitory lub jego miesiąc 1 rub.
Reklamy za wiersz petitory lub jego miesiąc 60 kop.
Nekrologi za wiersz petitory lub jego miesiąc na 1 str. 50 k. po tygodniu 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub.
Ogłoszenia zwycięzcy za wiersz petitory lub jego miesiąc 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najniższe 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 35 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca przebieg opt. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę

na kwartał I
na półrocz
na rok 1915.

TEATR POLSKI NA POHULANCE

Dziś w sobotę, 6 grudnia r. b.

„PANI PREZESOWA”

królchwilą w 3 aktach Henssenquina i Vebera.

Bilety nabywać można w cukierni W-go K. Szatella, obok hotelu „Bristol”, a w dzień przedstawienia od godz. 6-jej w kasie teatru.

Kwestja austrijska.

Niechęć do Niemców, jako do narodu, była w Rosji oddawna dość rozpowszechniona, od czasu wybuchu wojny stała się ona niemal powszechną, wyjątek stanowią tu tylko skrajni prawicowcy, ludzie „isierosyjscy”, którym, jak wiemy, tak często przewodzili myślowie nie tylko o niemieckim brzemieniu nazwiska i wyznaniu interańskiego, ale nawet miedzi słabo władający językiem rosyjskim. Co się tyczy Rosyjskiej niemieckiej, to aż do ostatnich czasów za dobrą z nią stosunkami oświadczało się wielu z tych nawet, co Niemców nie lubili i zdawali sobie sprawę z tego, że państwo niemieckie Rosję wysyskuje zarówno ekonomicznie, jak i politycznie.

Bardziej jednolity był zawsze stosunek społeczeństwa rosyjskiego do Austrii. Nienawiść była, rzecz można, zjawiskiem powszechnym. Miała ona prztem zawsze odcień lekceważenia, niewiary w moc państwa monarchii habsburskiej, w bierność jej armii itd., odcień, którego brak zupełnie w stosunku do Niemiec. Nie zmienilo się to i podczas wojny obecnej. Lekceważenie armii jest zwykłą, niemal nutą wieksości korespondencji z pola bitwy. Od czasu do czasu tylko znajdujemy odosobnione głosy rosyjskie, dowodzące, że armia austro-węgierska jest dzielna i waleczna, że wojaka te biją się „jak lwy”, że nieraz właśnie zbyt wielki impet bojowy unoszący jednostki, czy oddziały poza front ogólny, staje się przyczyną poddawania się ich itd. Nienawiść zaś wyraża się przeważnie w planach „rozwiązania kwestji austrijskiej” po zwycięskiej wojnie.

Niewątpliwie mamy cały szereg wypadków w znacznym stopniu upoważniających do postawienia tej kwestji. Monarchia habsburska oddawna już wielu nazywała „wasalką” Niemiec. Nigdy jednak to przewziko nie miało tyle uzasadnienia, co podczas tej wojny. Cesarz Wilhelm od początku był wodzem naczelnym obydwu armii i przetrwał korpusy austriackie w najrozmaitszych stronach według swego widzimisie, od czasu klęsk w Galicji wojska austriackie straciły resztę samodzielności i zeszły do roli oddziałów pomocniczych, pozostających w zupełnym rozporządzeniu już nie tylko zwierzchniego wodza, ale i generalów niemieckich. Coraz też częściej, o ile z informacji prasy wnosić można, dyplomacja niemiecka przywłaszcza sobie rolę przedstawicieli całego dwuprzemierza, zwabiając nowych sprzymierzeńców za pomocą rozmaitłych obietnic „kompensat”, czy odszkodowań z terytorjum monarchii habsburskiej wykrawanych.

Następnie poważnie niepowodzenia na frontach galicyjskim i serbskim zachwały silnie monarchję, zagroziły jej istnieniu. O ileby koalicja udało się przeciągnąć na swą stronę Włochy, Rumunję i Bułgarię, to istotnie całkiem już pozytywnie można byłoby mówić o „likwidacji”, czy też o rozbrojeniu Austrii. Nawiasem mówiąc, przeciągnięcie wszystkich trzech wymienionych państw jest jeszcze problematyczne, i dziś jest znacznie mniej prawdopodobne, niż przed dwoma tygodniami np.

Prasa rosyjska domagała się do tej pory radykalnego rozwiązania kwestji austrijskiej, to jest po prostu wykreślenia monarchii habsburskiej z rządu mocarstw i wytworzenia z jej części składowych szeregu państw pomniejszych. Dopiero w

Nr. 278 gazety „Russkoje Slowo” znajdujemy całkiem odmienny punkt widzenia. Artykuł wychodzi z założenia, że Europa w żaden sposób nie może przystać na faktycznie dokonane już niemal wezwanie Austrii do Rzeszy niemieckiej, gdyż Austro-Niemcy są tylko stadium przejściowym do niejednokrotnie już przykazanego w Niemczech związku Europy środkowej, czyli do najpotężniejszego mocarstwa w starym świecie. Seisła łączność Austrii i Niemiec będzie bez względu na wynik wojny obecnej, wieczną groźbą dla pokoju.

Najprostszym rozwiązaniem sprawy — rozumuje dalej artykuł — byłoby wykreślenie Austrii z mapy Europy. Rozbicie jednak monarchji przez sąsiedów jest niemożliwe, bo żaden z nich za wyjątkiem Rzeszy niemieckiej, nie miałby interesu w przyłączeniu niemieckich prowincji Austrii i Węgier. Co do Rosji — czytamy dalej — „takie wyjście jest wprost nie do pomyślenia, gdyż poza Karpatami, tworzącymi naturalną granicę dla wielkiej równiny wschodnio-europejskiej, Rosja nie ma co robić”, z wyjątkiem chyba przyłączenia Rusi węgierskiej, zajmującej niewielki obszar na południowym skłonie Karpatów.

W teorii, zdaniem „Russkoje Slowo”, można by znaleźć inne wyjście — utworzenie na gruzach monarchji habsburskiej szeregu państw niezależnych: Węgier, Czech, Austrii, a może i Chorwacji. „Na nie szczęście — czytamy dalej — nie mówiąc już o trudności zabezpieczenia egzystencji tych drobnych państw w sąsiedztwie Niemiec, które przebie w tej czy innej formie istnieć nie przestają, nowe organizmy polityczne podobnego typu spotykają nieprzezwyciężone trudności charakteru ekonomicznego. Wszystkie te państwa nie będą miały ani wyjścia na morze, ani dostatecznych rynków dla swego przemysłu (zwłaszcza Czechy). Wspólnie przeżyte wieloletnie dzieje wytworzyły między różnoplemiennymi narodami monarchji habsburskiej takie trwałe więzy ekonomiczne, których zerwanie może doprowadzić do całkowitej ruiny poszczególnych jednostek tego dziwnego państwa. To też, w tej czy innej formie Austro-Węgry, chociaż uwolnione od kresów, ciężarów do państw sąsiednich, długo jeszcze, według wszelkiego prawdopodobieństwa, istnieć będą. Najlepszym wyjściem byłoby może przetworzenie monarchji habsburskiej na państwo federacyjne. Zresztą będzie tu wiele zależeć od taktyki, jakiej trzymać się będą różne części składowe dwójnej monarchji i jej warstwy rządzące. Ciężki spadek po cesarzu Franciszku Józefie nabawi jeszcze Europę dużych kłopotów”.

Jednocześnie z powyższymi streszczonymi artykułem doszedł nas głos, w pewnej mierze analogiczny, dość znanego polityka i działacza społecznego w Galicji, p. Teofila Merunowicza, zamieszczonego w lwowskim „Dzienniku Polskim”. Uznaje on, że sojusz z Niemcami był zawsze dla monarchji habsburskiej nieszczerem, a dziś grozi jej po prostu zgubą. Poddawstwo Austrii Prusom życzy sobie tylko „koloniści niemieccy w krajach słowiańskich”. Inaczej jednak jest w rdzeniu niemieckich krajach dziedzicznych Habsburgów, tam trójprzymierze nigdy nie było popularnem, ponieważ wszyscy prawdziwie przywiązani do Austrii i do dynastji Habsburgów Niemcy austriaccy instynktownie widzieli zawsze w tem dziele Bismarcka (trójprzymierzu) upokorzenie Austrii. „Kto miał — czytamy

dalej — sposobność mówić z prowadzonymi przez Lwów teraz codziennie jeńcami austriackimi z niemieckich pulków z krajów alpejskich, ten mógł się przekonać, jakie są ich uczucia względem Prus... Pięci zaskakują i przeklinają oni die Kriegskameradschaft z prusami”.

Jedyną deską ratunku dla Austro-Węgier w obecnym stadium wojny, rozumuje dalej p. Merunowicz, jest zerwanie związku z Prusami i zawarcie pokoju z Rosją na własną rękę. Politycy polscy, mający wpływ w Wiedniu, powinni skłonić monarchję do tego kroku „także w interesie własnym, w imię swojego najwyższego ideału narodowego”.

W dalszym ciągu autor przypominają „odezwę” komend naczelnych armji rosyjskiej i austriackiej, wydane do narodu polskiego z początkiem kampanji. Obydwe mówili o zjednoczeniu i wyzwoleniu ziem polskich, ale „późniejsze krwawe zapasy walecznych armji wskazywały wyraźniej i dobitniej, przez głos kordony, działając Polskę, mają być zniesione”. Jeżeli więc polacy wobec dotychczasowych wyników wojny rozpoczęliby w Wiedniu otwarcie i lojalnie zabieg, o pokój między Austro-Węgrami z Rosją na podstawie wspomnianych odczw, to, zdaniem autora, „działaliby tylko według ich zasadniczej myśli przewodniej w duchu swoich najgłębszych pragnień i historycznych ideałów”. Artykuł kończy się następującymi słowami:

„Niech Austro-Węgry odstąpią Rosji i przysięgą Polsce Galicję w zamian za utworzenie samodzielnej grupy krajów z serbsko-chorwacką ludnością, których większość już teraz pod berłem Habsburgów zostaje (Chorwacja, Sławonia, Dalmacja, Północna, Istria, Kraina, część Styrii i Karyntji, tudzież Bośnia i Hercegowina, z przeszło ośmiu milionami ludności), a tym sposobem ustalby sam przez się powód do dalszej wojny Austrii z Rosją i wszechstronnie stałoby się zadość idei sprawiedliwości dziejowej.”

Polacy nie mają gorzej, więcej nieprzejednanego wroga, niż Prusy. Z nimi nam pojednania nie ma — t. j. z Prusami, z państwem Hohenzollernów, nie z narodem niemieckim. Nie mamy więc powodu żenować się, jawnie i stanowczo, gdzie wpływ mieć możemy, wystąpić przeciwko sojusznym z Prusami. Politycy polscy w Wiedniu niechaj działają — na pożytek swojemu narodowi, dla dobra słowianstwa, w interesie ideałów ludzkości i sprawiedliwości, w interesie pokoju powszechnego”.

Zarówno projekt gazety „Russkoje Slowo”, jak i p. Merunowicza są oczywiście projektami dyktantów politycznych, nie zaś sfer rządzących, w każdym jednak razie są one objawem pewnych dążeń i zapatrywań jeden części społeczeństwa rosyjskiego, drugi zaś części społeczeństwa polskiego w Galicji, a więc objawem, który poznać należy.

J. H.

Z wojny morskiej.

W poniedziałkowym numerze „Kur. Lit.” zamieszczony został telegram Ag. Petr., podający wiadomość, zacierpnictą z „Daily Mail” o zatopieniu krążownika niemieckiego „Nürnberg” przez ścigającą go eskadrę krążowników opancerzonych angielskich: „Shannon”, „Achilles”, „Cochrane” i „Natal”. Wiadomość ta jest ważną z tego względu, że po raz pierwszy zostały wymienione ze źródła angielskiego, a zatem dobrze poinformowanego, te okrety wojenne angielskie, które razem z innymi brały udział w bitwie morskiej koło wysp Falklandzkich w dn. 25 list. (st. st.), która skończyła się zatopieniem dwóch krążowników opancerzonych niemieckich: „Scharnhorst” i „Gneisenau”, oraz krążownika „Leipzig”. Wyżej wymienione 4 krążowniki opancerzone angielskie, razem z pływaki „Warrior”, stanowiły, według podręcznika rosyjskiego „Naszi sojuznicy i obcy ich wojennej mości” z 1913 r., drugą eskadrę krążowników floty morza Niemieckiego, ze stałym ich przebywaniem w portach angielskich Chatham-Sheerness, przy ujściu Tamizy i należą do najlepszych i

najsilniejszych krążowników floty angielskiej z ery przed „Dreadnought”-owej. Ponieważ obecnie stało się wiadomem, że druga eskadra krążowników znalazła się w południowej części oceanu Atlantyckiego, przypuszczać zatem można, że mniejszej przed miesiącem, po bitwie morskiej przy wybrzeżu Chylijskim, gdzie eskadra niemiecka rozbiła flotę angielską oceanu Spokojnego i zatopila dwa krążowniki opancerzone angielskie: „Good-Hope” i „Mojmouth”, co dla angielsków, a raczej ich miłoścy własnej było bardzo dotkliwym ciosem — krążowniki „Shannon”, „Achilles”, „Cochrane” i „Natal” otrzymały rozkaz admiralicji udania się na południowy Atlantyk i wspólnie z krążownikami opancerzonymi angielskimi, znajdującymi się na wodach Oceanu Spokojnego, a mianowicie: „Defence”, „Minotaur”, „Drake”, „Kent” i prawdopodobnie „Australia”, oraz flotą japońską, urządzić coś w rodzaju polowania na eskadrę niemiecką i zniszczenia takiej. Jak już wiemy, zadanie to zostało spełnione i obecnie z całej eskadry niemieckiej jest tylko niewiadomy los krążownika lekkiego „Dresden”.

Ciekawem jest porównanie sił obydwu przeciwników, uczestniczących w bitwie morskiej w pobliżu wysp Falklandzkich; przy porównaniu sił należy wziąć pod uwagę tylko krążowniki opancerzone, z artylerią wielkich i średnich kalibrów, gdyż lekkie krążowniki niemieckie „Nürnberg”, „Leipzig” i „Dresden” z ich 4-calowymi armatami, w walce na dalekich dystansach z krążownikami opancerzonymi absolutnie nie mogły wyrządzić im żadnej szkody i, prawdopodobnie, przez cały czas walki trzymały się poza linję ognia. Ze strony niemieckiej zatem całą siłę przedstawiały dwa krążowniki opancerzone „Scharnhorst” i „Gneisenau”, obydwa jednego typu, spuszczone na wodę w 1906 r., po 11,600 tonn pojemności, z szybkością 24 węzłów na godzinę i artylerią: po osiem dział 8,2 c., długości 40 kalibrów i po dziesięć dział 5,9 c., długości również 40 kalibrów, razem zatem niemiecy mieli 16 dział 8,2 calowych i 20 dział 5,9 calowych. Siły floty angielskiej tak się przedstawiały: 1) krążownik - dreadnought „Australia” 19,100 tonn, szybkość 25 węzłów i artylerią 8 dział 12,50 c. (dl. 50 kal.); 2) krążowniki opancerzone: „Defence”, „Shannon” i „Minotaur”, jednego typu, po 14,800 tonn, szybkość 23 węzły i artylerią: po 4 działa 9,2/50 cala i 10 dział 7,5/50 cala; 3) krąż. opancerzone „Achilles”, „Cochrane” i „Natal”, jednego typu, po 13,750 tonn, szybkość 23 węzły i artylerią: po 6 dział 9,2/50 cal. i 4 działa 7,5/50 cal.; 4) krąż. opancerzony „Drake”, 14,300 tonn, szybkość 24 węzły i artylerią: 2 działa 9,2/47 c. i 16 dział 5,9/45 c. i 5) krąż. opancerzony „Kent”, 9,950 tonn, szybkość 24 węzły i artylerią: 14 dział 5,9/45 cal.; razem 9 krążowników opancerzonych, z których 7 pierwszych spuszczone na wodę 1905 — 1911 r., przedstawiają sobą ostatnie słowo techniki morskiej, dwa zaś pozostałe, spuszczone na wodę w 1901 r., są już nieco przestarzałe; razem więc flota angielska przeciwko 16 działom 8,2 c. i 20 5,9 c. niemieckim rozporządzała 8 — 12 c., 32 — 9,2 c., 42 — 7,5 c. i 30 — 5,9 c. działami, mieli więc, jak można stać wnosić, przewagę wzrost obrotowości. Jeżeli zaś z flotą niemiecką bitwę stoczyły tylko krążowniki „Shannon”, „Achilles”, „Cochrane” i „Natal”, to i w tym wypadku przewaga angielska nad niemiecami była wielką, gdyż angielscy rozporządzali artylerią: 22 działa 9,2 c. i 22 — 7,5 c., niemiecy zaś mieli 16 dział 8,2 c., równoznacznych z angielskimi 7,5 calowymi i 20 dział 5,9 calowych.

Powyższe porównanie, biorąc pod uwagę tylko wielkość, szybkość i uzbrojenie jednostek bojowych, oraz ich ilość, daje tylko przybliżone pojęcie o różnicy wartości bojowej flot angielskiej i niemieckiej, gdyż o rzeczywiście wartości danego okrętu stanowi, obok wielkości (pojemności), szybkości i uzbrojenia, jego opancerzenie, tj. grubość i rozmieszczenie płyt pancernych, rozmieszczenie i ochrona, a także konstrukcja artylerji i wiele innych, na pozór drobnych, ale w rzeczywistości ważnych szczegółów konstrukcyjnych, dlatego też fachowcy przy ocenie porównawczej okrętów bojowych stosują system stawiania każdej jednostce odpowiedniego stopnia, stosownie do rzeczywistej siły, jaką dana jednostka

przedstawia; stopnie te można nazwać współczynnikiem wartości bojowej okrętów wojennych.

Autor książki „Panowanie na Oceanie Atlantyckim”, p. A. Hislam, wzorując się na wydawnictwie Fred T. Jane na 1907 r. „Fighting Ships”, ocenia krążowniki angielskie: typu „Australia” 80 stopniami, typu „Defence” — 60, typu „Achilles” — 60, typu „Drake” — 40 i typu „Kent” — 25 stopniami każdy; niemieckie zaś „Scharnhorst” i „Gneisenau” — 50 stopniami każdy.

Na zasadzie powyższego wartości bojowej floty niemieckiej w bitwie falklandzkiej będzie: 1) „Scharnhorst” 50 stopni i 2) „Gneisenau” 50 stopni. Razem 100 stopni.

Angielska zaś flota przedstawiała wartość następującą: 1 krąż. typu „Australia” 80 stopni, 3 krąż. typu „Defence” 180 stopni, 3 krąż. typu „Achilles” 180 stopni, 1 krąż. typu „Drake” 40 stopni i 1 krąż. typu „Kent” 25 stopni. Razem 505 stopni.

A zatem, jeżeli cała flota angielska uczestniczyła w bitwie, była ona przeszło 5 razy silniejsza od niemieckiej; jeżeli zaś ze strony angielskiej bitwę stoczyły 4 krążowniki, wymienione na początku niniejszej notatki, przedstawiały one wartość bojową, wyrażoną 240 stopniami, tj. były dwa i pół raza silniejsze od krążowników niemieckich.

Tak się przedstawia zwycięstwo angielskie w świetle cyfr. Jak widać, było ono bardzo łatwe. Następnie telegraf przyniósł wiadomość, że „Scharnhorst” zginął dopiero po trzech godzinach walki, a „Gneisenau” nawet po pięciu, wobec czego można wyprowadzić wniosek, że angielską całą walkę przeprowadził na maksymalnych dystansach, wyłączone swemi 9,2 calowymi armatami, tj. poza obrębem pocisków z dział niemieckich nawet 8,2 calowych.

J. J.

W starciu opisanem eskadrą angielską nie miała pola do wykazania dzielności swych marynarzy, zachowywała się bowiem bardzo ostrożnie. Natomiast długi opór Niemców, zwłaszcza zaś odmowa poddania się ze strony małego „Nürnberg” świadczy o ich dzielności i harcie ducha. Niezmiernie ciekawą i pouczającą byłaby bitwa, w której do walki stanęłyby równe siły przeciwników.

J. J.

WOLNA TRVBUNA.

Nietzsche a Niemcy współczesne.

(Dokończenie).

Pokój przeklina i gardzi pokojem, bo pokój to lenistwo umysłu — to śmierć umu i wiotów. — On chce i głosi walkę jako zasadę wszelkiej, bo życie i walka dla wszystkich, bo życie o tyle tu jeszcze coś warte, o ile walczy i zdobywa lepszy, późniejszy jutra świat. — Lecz w walce tej wstrętny mu oręż nieczysty — niegodny — podły i krwawy. — I kiedy nawet w bogactwie swoich porównań o krwi mowi, wtedy nie należy brać tego dosłownie i wykonywać a la lettre i powoływać się przy wykonywaniu podłych czynów na antytypet i unakę genialnego poety i filozofa. Tak czynią, a potem bezprawnie Niemcy wojnę, wyzute z wszystkiego co ludzkie, nieczyste i wzniosłe. — A deprawując tę zawiścią, nie Nietzsche, ani też poeci ni filozofji niemieckiej, lecz przeciwnie zbrocenia od tej filozofji i jej kompletnym zignorowaniu.

Niemcy współczesne wychowały

wroga wszelkiemu wyższemu zadaniu i całkowicie spaczona moralnie szkoła niemiecka a nie Nietzsche. — O tem przeważnie powinni pamiętać ci wszyscy, którzy zabierają głos publiczny w sprawie wpływu Nietzschego i filozofji niemieckiej na współczesne niemieckie społeczeństwo. — Szkoła niemiecka, która według ogólnej opinji europejskiej pobliła w 1871 roku armję francuską, ta sama szkoła niemiecka wychowała i wypielęgnowała współczesne Niemcy. — Niema w niej nie z Nietzschego a jest w niej wszystko, co ten genialny i aż do obłąkania myślami utrudzony człowiek zwalczał. Szkoła niemiecka z swoją negacją wszelkiej subtelniejszej, wytworniejszej kultury, z swoim żołnierskim, koszarowym, ogólnym dryblem, z swoją wyraźną antyindywidualną, wszelkie ludzkie „ja” znoszącą rutyną (patrz znakomite dzieło Gurlitta: Der Deutsche und seine Schule), szkoła ta z całą swoją prawie jawną niemoralną tendencją, nie mająca nie wspólnego z współczesną filozofją i poezją niemiecką, nie mogła wychować i pusić w świat innych, lepszych ludzi.

Powodzenie psuje i demoralizuje zarówno jednostki, jak i całe narody. — Niemców popsuło i zdemoralizowało do gruntu wspaniale, kompletne zwycięstwo armji niemieckiej nad francuską w 1871 roku. — Zwycięstwo to przypisało narodowemu kierunkowi i wpływom moralnym szkoły niemieckiej i uroilił sobie, że, osiągnąwszy dzięki potędze swej szkoły takie świetne sukcesy, są w posiadaniu najdoskonalszych wychowawczych systemów. — Zasnęli więc na laurach i o ile pod każdym innym względem poszli daleko naprzód, o tyle stalej zapleźnieli, zatrzymali się a nawet cofnęli się znacznie pod względem reform i ustroju swych szkół. — Podozają, gdy Ameryka, Anglja, Szwajcaria, Szwecja i Danja pędzą szalenie naprzód w ostatnich dziesięcioleciach, ustrój i życie swoich szkół, podczas gdy gdzieindziej stanęła szkoła współczesna na niezwykle wysokim moralnym i umysłowym poziomie, w Niemczech uka i moralność w szkole na dawnym, zaoconym i przestarzałym utkwiała i stała stopniem w Niemczech pod względem reform szkolnych w ostatnich czasach nie dodatniego nie zrobiono. — Raczej odwrotnie — ujęciem potraktoowano własną szkołę, zredukowano bowiem wymagania umysłowe do minimum i obciążono temsamem do ostatniego stopnia intelektualny poziom tej szkoły.

W parze z redukcją wymagań intelektualnych zjawiała się straszna w swych skutkach redukcja wymagań moralnych i tem się tłumaczy, ten dziwnie niski, nierzadko niespotykany poziom etyki współczesnej niemieckiej młodzieży. — Młodzież tu robi wrażenie najwykleszej owczarni i stada wyuzdanych, rozpaczliwie głupich baranów. — Brak jej zupełnie tych cech charakteru, po których poznajemy wyzysk, kulturalniejsze społeczeństwo. — Słobizn bez miary i granic, czyli pycha i próżność bez dumy — nielakt i niesubtelność w obcej trywialność i niemal bylecia ordynaryność uczuć i myśli oto główne, bijące w oczy wady tej młodzieży. — Wady te spotęgowały szaleńcem wojennym poszły na pole walki i czyż się jeszcze dziwić będziemy postępowaniu niesłychanie dzielnemu pruskich pulków? — Czyż to tak dużo potrzeba, ażeby z półdzikich, wadliwych i zasnęło złe wychowanie człowieka stało się drapieżne, krwiożercze zwierzę tam — na polu walki, gdzie według uniwersalnej światła opinji zająłoby w wojennym szale i umiesieniu poczytywane bywa za wyraz najczystszej bohaterstwa?

Od kilkadziesiąt lat jedną tylko troskę żył rządził niemiecki i jednym on tylko żył pragnieniem: wychować młodzież niemiecką na strasznych, groźnych i grozę sięjących żołnierzy. — Atyla stał się ideałem kierowniczym sfer niemieckich i zrealizowania tego ideału w młodzieży poświęcił rząd ten swoje najlepsze siły. — Zlekceważył w wychowaniu naukę i moralność i wpo-

ie młodzieży niemieckiej kult pihel-
hanby i skrawionego bagietu, oto
co potrafił i co zdziłał rząd nie-
miecki — ten najbezwzględniejszy,
najdespotyczniejszy i zarazem naj-
wstrętniejszy rząd pod słońcem. —
Jest to jego wylądowa zasługa i nie
pomagała mu w tem haniebnem
dziele żadna cudza głowa i żadna
cudza ręka. — Osiągnął to, co za-
mierzał i czego pragnął — na wła-
sna rękę i na swoją własną odpowie-
dzialność. — Dokonał dzieła brzyd-
kiego i wstrętnego, bo wbrew naj-
gorzej opozycji wolnej i wielkiej
poezji i filozofii niemieckiej wy-
chowal sobie na hanbę silne kadry
nowoczesnych hunnów, czem zyskał
zasłużoną pogardę całego świata. —
Potępiamy przeto i piętnujemy ot-
warcie barbarzyństwa i dzikie ok-
rucieństwa niemieckich armii, lecz
pozostawmy w zupełnym i zasłużo-
nym spokoju poezję i filozofię nie-
miecką. — Nie ma ona z tą nowo-
czesną germańską orgją nie wspo-
lonego i nad tem piekłem wojennego
wynajęcia przejdzie ona w przysz-
łość jasnym, przeczystym lotem,
silna i mądra, jak głębie niebada-
ne wielkiej twórczości Götthego i o-
gusta a wolna, jak żar i orli, swo-
bodny polot pieśni Schillera.

Bo nie z ducha, nie z filozofii i
poezji Götthego, Schillera, Heista
lub Nietzschego rodzi się współcze-
sna, okrutna wojna niemiecka i nie
leżały w zamiarach i porwach tych
wielkich ludzi okrucieństwa oficjal-
nych Niemiec współczesnych. — Nie-
zależnie od obozu i kierunku, jakie-
mu holduje dany pisarz, poeta czy
filozof i niezależnie od punktu, z
jakiego my na jego twórczość pa-
trzymy, miemy zawsze na wzglę-
dzie przy ocenie wpływu wielkich
ludzi ich kompletną bezsilność wo-
lno życia, które prawie zawsze pa-
czy i nadziera ich hasel. — Pamiętaj-
my o tej smutnej okoliczności i nie
róbmy odpowiedzialnymi za zbrod-
nie dzisiejszych mas ludzi genial-
nych i bezwzględnie czystych. —
A metoda i postępowanie takie ob-
wiązuje nas wobec wszystkich wiel-
kich twórców — bez względu na re-
prezentowany przez nich mity lub
wrogi kierunek. — Albowiem
jeden jest wielki, wszystkim wspól-
ny nieznan cel a drogi doń wiodące
liczne i nieskończone różne.

Prof. Dr. Ludwik Jachna.

W Radzie miejskiej.

Onegdaj odbyło się pod przewodni-
ctwem prezydenta miasta, p. M. We-
sławskiego, zwyczajne posiedzenie Ra-
dy miejskiej.

Po odczycaniu protokołu z posiedze-
nia poprzedniego, p. M. Wesławski za-
komunikował o zamiarze związku
miast budowy w Wilnie baraku zaka-
zowego dla żołnierzy, oraz prośbę komi-
tetu o współdziałanie naszego miasta w
tej sprawie. Jak już informowaliśmy,
wszelkie koszty związane z budową i
załusowaniem baraku, jak również
utrzymaniem i leczeniem chorych żoł-
nierzy, przyjmie na siebie związek
miast, któremu chodzi o pomoc radą i
praca.

Rada miejska jednogłośnie wyrazi-
ła gotowość okazania tej pomocy.

Zużana interpelacja 15 radnych w
sprawie gospodarki tramwajowej po-
chłonęła sporo czasu. Wyjaśnienia Za-
rządu miejskiego, których treść poda-
liśmy w tych dniach, nie zachwiliły
przekonania radnych Patrowa i Za-
sławskiego, że nie bacząc na okoliczności
czasu wojennego, można prowadzić
walkę z dzierżawcami koncesji o wiele
skuteczniej.

Oświadczenie 11 radnych w sprawie
połpzenia warunków wynajmu miesz-
kań było jednym z najciekawszych punk-
tów porządku dziennego. Zarząd na
poruszoną sprawę zapatrzył się scepty-
cznie i jak zaznaczył w swoim refera-
cie, nie sądzi, by bolące kwestie mie-
szkańców dało się usunąć. Co bowiem
może zrobić miasto? Wydać postano-
wienie obowiązujące, że zaś napewno
wkrócić w zakres bronionych przez
prawo swobodnych wzajemnych umów
między obywatelami. Sądząc, że akcja
municipalności w danej sprawie nie
konkretnego nie przyniesie, Zarząd je-
dnak prawdopodobnie, by uniknąć po-
sądzeń lokatorów o stronność, uznał za
właściwsze nie zniechęcać Rady i za-
prępować przesłanie oświadczenia do
komisji prawnej.

Konieczność wzmianka się miasta
w sprawie stosunków właścicieli do-
mów i lokatorów pierwszy uzasadniał
radny Radkiewicz. Zdaniem mówcy
kwestia przymusowych terminów dla
wynajmu mieszkań jest jednocześnie
kwestią zdrowotności miasta.

Trafiła uwagi z powodu opinii Za-
rządu zbroił radny Zasławski. Powoły-
wanie się na zasadę prawa cywilnego,
rzekomo niedopuszczającą wkrócenia
w sferę stosunków prywatnych, opar-
tych na swobodnych umowach, zda-
niem p. Zasławskiego nie wytrzymuje kry-
tyki. Mówca zaświadcza, że zasada
swobodnej umowy w obecnych warun-
kach wynajmu mieszkań jest pustym
dźwiękiem, gdyż w większości wypad-
ków przy zawieraniu kontraktu lokator
jest prawie pozbawiony głosu. Wpraw-
dzie Rada miejska kompletuje się pra-
wie wyłącznie z właścicieli nieruchomości,
którzy, jako osoby prywatne, być
może i nie życzyliby sobie żadnych
zmian, wszelako Rada miejska uchodzi
za wyrazicielkę i przedstawicielkę in-
teresów i potrzeb całej ludności miejskiej.

Ta zaś okoliczność zmusza municypal-
ność do patrzenia na wszystko z punk-
tu widzenia i tylko społecznego i z te-
go też stanowiska Rada miejska powin-
na zaakcentować swój zasadniczy po-
gląd na poruszoną sprawę.

P. Zasławski nie sądzi, by zasada
prawa cywilnego wykluczała możli-
wość wzmianka się w stosunki lokato-
rów i właścicieli. Poruszoną sprawą
bynajmniej nie jest precedens, gdyż
mamy szereg aktów prawodawczych,
jak naprz. prawodawstwo robotnicze,
mające jawny charakter wkrócenia
władzy państwa w zakres swobodnych
umów pracodawców z pracownikami.

Następnie p. Mochow wskazał, jako
na przykład „wzmianka się”, na takse
na artykuły pierwszorzędnego potrzeby.

Gdy sprawa była dostatecznie wy-
świetlona, przewodniczący zapropono-
wał przesłanie oświadczenia do komisji
prawnej. Radny Patrow zaś obstawał,
by Rada wypowiedziała swój zasadni-
czy pogląd w drodze głosowania.

Głosowanie — oświadcza p. We-
sławski — zdaniem moim jest zbyte-
czne. Jestem pewny, że nikt z obecnych
nie zaprzeczy, iż obecne warunki mie-
szkaństwa można nazwać tylko „złem”.

P. Patrow jednak nie cofnął swego
zdania.

Wówczas dr. Dembowskiego oświad-
czył, że powstrzymuje się od głoso-
wania, uważając to za podkopującą powa-
gę Rady. Dziś — mówił oponent — be-
dziemy głosować, czy terminy miesz-
kańkowe jest „zło”, jutro mogą nas za-
pytać, czy „bieda” jest „złem” czy „do-
brem”. Na co to wygłada?

Prezydent zgodził się, że takie głoso-
wanie jest niewłaściwe i prośbę p.
Patrowa uchylił. W rezultacie oświad-
czenie przesłano do dwóch komisji:
prawnej i szacunkowej.

Propozycja Zarządu miejskiego i ko-
misji budżetowej co do powiększenia op-
łaty za energię elektryczną z elektro-
wni miejskiej większości 27 głosów
przeciwko 13 została przyjęta. Taryfa
terazniejsza dla wszystkich kategorii a-
bonentów, z wyjątkiem teatrów, zosta-
je powiększoną w stosunku 20 proc. Abo-
nenci będą opłacali według podwyższo-
nej taryfy od 1 (14) lipca 1915 r.

Zarządzenie do Rady uważa za tym-
czasowe i skoro tylko przemiana czasu
wojenne i wypływająca z nich koniecz-
ność wydatków nadzwyczajnych, przy-
wróci dotychczasową opłatę.

Starania mieszkańców kolonii j. zw.
bankowej na Rosie o otwarcie ulicy
Mohylewskiej, Rada uchyliła.

W przerwie odbyły się wybory u-
zupełniające do kuratorów nad rodzi-
nami powołanych na wojnę.

Onegdaj zdołano rozpatrzyć tylko
ważniejsze sprawy, to też dalszy ciąg
posiedzenia trwał jeszcze wczoraj.

M. Z.

Informacje i pogłoski.

Dodatki periodyczne nauczycielom.

Ministerium oświaty, po porozumie-
niu się z min. finansów i kontrolą pa-
ństwową, zawiadomiło kuratorów okrę-
gów naukowych o wypłacie 5-letnich
dodatków do pensji nauczycielom i na-
uczycielkom szkół ludowych, którzy
przesłużyli 20 lat i wyżej. Jednocześnie
ministerium zawiadamia, że z przyczyn-
ny niezwykle wielkich wydatków czasu
wojennego projektowana wypłata w
1915 r. dodatków nauczycielom i na-
uczycielkom za wysłużenie 10-letnie nie
nastąpi.

Skrócone adresy.

Starszy prezes kijowski izby sądo-
wej otrzymał okólnik ministerium spra-
wiedliwości, aby wobec przeciążenia
pracą personelu biur telegraficznych za-
rządził zmniejszenie ilości słów w tele-
gramach, bez szkody dla treści. Mini-
sterium proponuje korzystanie ze skró-
conych adresów, z pominięciem nieraz
nader długich tytułów itp.

Ograniczenie praw poddanych niemie-
ckich, austriackich i tureckich.

Do Petrogradu przybyła deputacja
kupiecka moskiewskiego i złożyła re-
ferat ministeriom o konieczności ogra-
niczenia poddanych niemieckich i au-
striackich w zakresie rosyjskiego han-
dlu i przemysłu. Kupiectwo moskiew-
skie czyni starania w ministerium han-
dlu i przemysłu. Kupiectwo moskiew-
skie i ministerium skarbu o umorzenie
mocy, przywilejów i patentów, wyda-
nych niemieckim i austriackim podda-
nym, oraz zaprzestania wydawania im
dokumentów handlowych.

Następnie kupiectwo czyni starania
o ustanowienie specjalnej kontroli nad
działalnością towarzystw akcyjnych. W
związku z tem powinno być wprowa-
dzone inne jeszcze ograniczenie, a mian-
owicie, aby na stanowiskach dyrekto-
rów i członków zarządu w żadnym
wypadku nie byli poddani niemieccy
lub austriaccy. Kupiectwo moskiewskie
dąży również do tego, aby uległy sek-
westrowi majątki, a w szczególności
przedsiębiorstwa handlowo - przemys-
łowe, należące do poddanych niemieck-
kich i austriackich. Wreszcie kupiectwo
moskiewskie czyni starania, aby przy-
mowanie do kupiectwa moskiewskiego
nowych członków odbywało się tylko
za zgodą zgromadzenia kupieckiego.

Kupiectwo moskiewskie obawia się, że
jeżeli do kupców żydów, stanowiących
ciężką większość kupców 1-iej gildii,
orzeczają się jeszcze Niemcy, stan ku-
piecki okaże się w ręku obcoziemców.

Minister spraw wewnętrznych, Ma-
klakow, z wielką uwagą wysłuchał de-
legacji o usunięciu Niemców z towa-

rzystw akcyjnych i banków i sekwe-
strację ich mienia w państwie i wyraził
zgodę na współdziałanie w przeprowa-
dzeniu tych bardzo patriotycznych, jak
wyraził się minister, starań.

Minister handlu i przemysłu, Tima-
szew, również przychylnie potraktował
wszczęte przez delegację starania.

Z kolei delegacja odwiedziła mini-
stra skarbu, Barka.

Bark, wysłuchawszy wyjaśnień de-
putacji, zakomunikował, że w niektó-
rych kwestiach wystąpił już w Radzie
ministrów.

Tak np. uważa on za zupełnie niedo-
puszczalne, wydanie niemieckim, au-
striackim i tureckim poddanym świa-
dectw przemysłowych na prawo han-
dlu i wytwórczości w 1915 r. Tak samo
przychylnie traktuje minister Bark
wniosek sekwestru niemieckich i au-
striackich przedsiębiorstw, chociaż u-
znaje te kwestie za bardzo skompliko-
wane. Co zaś dotyczy starania kupców
moskiewskich o usunięcie z członków
zarządu różnych towarzystw podda-
nych niemieckich i austriackich, mini-
ster zauważył, że środek ten w chwili
obecnej wprowadzany jest w życie.

OD ADMINISTRACJI.

Upierzejnie prosimy Sz. Prenume-
ratorów o naklejanie na przysyłanej
do nas korespondencji, tj. na listach,
przekazach pocztowych itp. kartek
adresowych, umieszczanych przez
nas na każdym numerze wysyłanego
pocztą „Kuriera Litewskiego”.

Przy zmianie adresu należy ko-
niecznie podawać adres uprzedni,
gdyż inaczej utrudnione mamy
wstrzymanie wysyłania gazety pod
adrem uprzednim.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w sobotę —
św. Mikołaja i Leona; według nowego
stylu — św. Damiána. Jutro — św. Am-
brozego; według nowego stylu — św.
Teofila i Zenona.

— Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy
termometr Reaum. wskazywał +1°.

S A D Y.

— Sprawa „Kuriera Litewskiego”.
W dniu 18 (31) grudnia w wileńskim iz-
bie sądowej z udziałem przedstawicieli
stanów będzie rozpatrywana sprawa
byłego redaktora odpowiedzialnego
„Kuriera Litewskiego”, p. Antoniego
Narbutta, oraz wydawcy tegoż pisma,
p. Włodzisława Baranowskiego, oskar-
żonych o umieszczenie w Nr. 62 „Kuriera
Lit.” artykułu p. t. „Szlachta rosyjska”,
budzącego niechęć do państwa, specjalnie
zaś niechęć względem szlachty rosyjskiej.

Oprócz tego p. Antoniemu Narbutto-
wi wytoczono sprawę za koresponden-
cję, umieszczoną w „Kur. Lit.”, która
ma zawierać świadomie kłamliwą wi-
adomość o działalności duchowieństwa
prawosławnego w gub. grodzieńskiej,
oraz policyj miejscowej, wywołując
względem nich wrogi nastrój ludności
miejscowej.

— Aresztowanie oskarżonego. B. se-
kretarz trockiej komisji urzędów roln-
nych, A. Solowjew, oddany pod sąd wil-
ński sądowej z udziałem przedsta-
wicieli stanów za przywłaszczenie skar-
bowych 232 rb., przez czas niejaki u-
chodził za ukrywającego się. Dn. 4 (17)
bm. Solowjew zgłosił się dobrowolnie
do kancelarii izby sądowej i z rozpo-
rządzenia prokuratury został areszto-
wany i osadzony w więzieniu.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z teatru polskiego. (Komunikat
teatralny). Dziś teatr polski na Pohla-
ncea daje premierę 3 aktowej farsy
p. t. „Pani prezesa”, która obiegła z
niebyszym powodzeniem wszystkie
sceny europejskie, zyskując słuszną
miano „Królów fars”.
Dyrekcja nie szczędziła kosztów, by
dokładnie tę farsę ukazać w nowej, ho-
galej szacie scenicznej i z udziałem
najlepszych sił naszego zespołu drama-
tycznego.

Jutro dwa przedstawienia o godz.
2 m. 30 po południu patriotyczna stu-
ka w 4 aktach p. t. „Almaza”, z efek-
towną „Marsylianką” w akcie pierw-
szym.

W przygotowaniu krótkość w 3
aktach p. t. „Jarmark małżeńskich”.

— Z „Lutni”. (Komunikat). Jutro
odbędzie się w „Lutni” dwa widowiska:
o godz. 3 p. p. przedstawienie dla dzieci
i młodzieży z udziałem orkiestry, chó-
ru i baletu dziecięcego, solistów, brzo-
zespółu dramatycznego, który odegra
baśń fantastyczną „Omańskowej”
„Przódka pod krzyżem”. Wczoraj o
godz. 8 — trzecie widowisko z cyklu
Fredrowskiego wypełni doskonała ko-
medja stylowa Al. hr. Fredry „Ciot-
nia”, zaliczającą się do wybitniejszych
utworów ojca komedji polskiej. Pre-
lekcje literackie wygłosi p. Józef Wie-
rzyński.

Kasa czynna będzie dziś od g. 7—9
w. w kancelarii „Lutni”, jutro zaś o
g. 12 w sali.

S Z K O L Y.

— Ze szkoły p. Swidowej. Z powo-
du niemożności organizowania komi-
tetu rodzicielskiego, a konieczności czę-
stego porozumiewania się rodziców ze
szkołą dla wspólnej i owocnej pracy
nad dziećmi, kierowniczka wymienione-
go zakładu uprzedziła prosi za naszym
pośrednictwem rodziców lub opieku-
nów uczących się u niej dzieci, by wsta-
pili do szkoły w jednym z dni nadcho-
dzących: niedziele, wtorek, środę od g.
1 do 3 dla omówienia z każdym po-
szczególnie wniosków konferencji pe-
dagogicznej.

— Wyjazd kuratora. Kurator wil. o-
kręgu naukowego, Aleksiejew, wyje-
chał wczoraj na urlop miesięczny do
Jurjewa, gdzie był rektorem uniwersy-
tetu. P. Aleksiejew pragnie wziąć u-

dział w urzędzeniu spraw uniwersyte-
tu, tudzież w egzaminach swych nieda-
wanych słuchaczy.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— Ks. J. Tumas, były redaktor „Vil-
tis”, a od lat paru proboszcz w Łajze-
wie, w pow. szawelskim na Żmudzi, zo-
stał zaproszony do objęcia stanowiska
sekretarza pisma litewskiego w Rydze
„Rygos Garsas” (Echo Ryskie), które
od Nowego Roku ma wychodzić trzy
razy w tygodniu.

— Sprawa wyborów do zarządu
litewsk. Tow. pomocy osobom, które
cierpiały wskutek wojny, dotychczas
nie została zażegnana i w dalszym ciągu
wywołuje ostrą wymianę zdań w
prasie litewskiej. Postępowanie litewscy
na szpaltach „Lietuvos Žinios” zarzu-
cił skomfederowanemu klerkałom i nacio-
nalistom litewskim, że dzięki ich ma-
nowani i agitacji w czasie wyborów
do zarządu instytucji, która ze względu
na swój cel winna być bezpartyjna, z
wyjątkiem jednego mecz. Janulajtis, nie
wszedł więcej żaden z lewicy litew-
skiej, przeciw czemu ze swej strony oskar-
żenia bronią się w swym organie
„Viltis”.

W dn. 21 list. (4 grud.) na zebraniu
organizacji nowego Towarzystwa
lewica zażądała, by w zarządzie jego
byli reprezentowane wszystkie odla-
my myśli politycznej litewskiej. Prze-
ciw temu gorąco zaprotestowała „opo-
zycja katolicka” (tak ją nazywa „Vil-
tis” w Nr. 265) w osobach trzech księ-
ży: Kraujalis, Olszewskiego i Reinsy,
którzy dowodzili niesprawiedliwości ta-
kiej reprezentacji, w której przeważa-
łyby liczebnie stronnictwo klerkałno-na-
cjonalistyczne. Wobec posiadania liczby
swoich przedstawicieli równą z mie-
liana grupą lewicową. Większość głosów
przyjęła zasadę wyboru członków za-
rządu bez względu na stronnictwo, do
którego należał. Tymczasem, jak za-
pewniają „Lit. Žinios”, zrzeszeni nacio-
nalisci i klerkałi rozwinieli energiczną
agitację zakulisową przeciw lewicy, a
zawłaszcza przeciw byłemu posłowi su-
walskiemu, A. Bulatowi. W rezultacie
udało się im niedopnieć do zarządu
Bulata, b. posła kowieńskiego Staszys-
kiego. Zymontowa-Zemaitisowa, M.
Birżyszkę, Jasulisa, obecnego posła ko-
wieńskiego Januszkiewicza i innych z
lewicy litewskiej. Zapewne tylko wskutek
nieporozumienia trafił do zarządu
jedyny postępowiec mecz. Janulajtis,
mający dwóch braci księży na Żmudzi.

Ze szczególną zawziętością musiano
zwalczać kandydaturę A. Bulata, gdyż
następnie „Viltis”, zdając sprawę z wy-
borów w Nr. 265, z zadowoleniem za-
znaczyła o niewybraniu nie tylko do
zarządu, lecz ani na stanowisko kandy-
data, ani nawet do komisji rewizyjnej.

Istotnie walka była tak zaciekła, że
musiano aż sześć razy głosować, zanim
ustanowiona liczba członków zarządu
otrzymała więcej niż połowę głosów o-
sób na zebraniu tam obecnych. Praw-
dą tryumf ugniała zwycięstwo doktoro-
wa Wilejszysowa, która na 92 wota-
tów otrzymała 84 głosy. Za to nawet
dr. Basanowicz trafił tylko do grona
kandydatów.

Nazajutrz, w d. 22 list. (5 grud.) u-
konstytuował się zarząd, którego człon-
kowie w ten sposób podzieliли role mię-
dy siebie. Prezesem został p. Lezas,
wiceprezesami — ks. Kuchta i A. Sme-
tona, sekretarzami — ks. Dogiel i Szy-
ling, skarbnikiem — Kimont i zwyklymi
członkami — d. rowa Wilejszysowa,
dr. Wilejszys, ks. Olszewski, ks. Jezu-
kiewicz, Denat Malinowski, mecz. Leo-
nas, A. Żmuidzinowicz.

Mecz. Janulajtis niezwłocznie zrezy-
gnował ze stanowiska członka zarządu,
który wobec tego jest dziś w wyłącz-
nych rękach nacjonalistów klerkał-
nych.

Niedawno grupa 23 postępców lit-
wskich zażądała zwolnienia nowego
walego zgromadzenia dla dobrania
jeszcze 10 nowych członków. Pomimo
to, że lewica zwalcza rezultaty wybo-
rów i skład obecnego zarządu, jednak
zachowuje się wysoce lojalnie wobec
samego towarzystwa i w numerze piąt-
kowym swego organu „Lit. Žinios” je-
dnocześnie z „Viltis” ogłosiła odezwę
zarządu jego, nawołującą do składek.
Atoli sam konflikt przez to jeszcze nie
został rozstrzygnięty, źródło bowiem
jego tkwi w zachłanności nacjonalistów
litewskich.

R O Z N E.

— Sprawozdanie kasowe z wczoro-
ru polskiej muzyki, pieśni i poezji i (14)
grudnia 1914 r. Wpływy wyniosły ze
sprzedaży biletów 734 rb. 94 kop., ze
sprzedaży programów i z nadatków
264 rb. 35 kop., ogółem 999 rb. 29 kop.
Wydatki: p. Książkowi, dyrektorowi
trupy teatralnej, za opał teatru i służ-
bę 50 rb., druk afiszów i biletów 20 rb.,
rozklejenie afiszów 20 rb., wynajęcie
fortepianu 20 rb., za akompaniament 30
rb., zwrot kosztów podróży p. Dorę-
Sutkiewiczówny 15 rb., zwrot kosztów
p. Ciesielskiego 19 rb., marki stempla-
we, depesze, drobne wydatki organiza-
cyjne 18 rb. 60 k., światło 8 rb. 50 k.,
służba 5 rb. 50 k., wymówiony za orga-
nizację wieczoru udział p. Rommowy
w zyskach od sprzedaży biletów 192 rb.
81 kop. Ogółem wydatków 398 rb. 31 k.
Czysty zysk w sumie 601 rb. 98 kop.
został przelany do kasy wileńskiego od-
działu Towarzystwa pomocy polakom
ofiarom wojny.

Komitet wil. oddziału polskiego To-
warzystwa pomocy ofiarom wojny
składa gorące podziękowanie księgar-
ni p. f. „Józef Zawadzki” w osobach pp.
Adama Zawadzkiego, Kazimierza Ru-
skiego i Jadwigi Mongirdówny za gorli-

we i bezinteresowne zorganizowanie
sprzedaży biletów.

Pomoc uciekinierom. Onegdaj od-
było się posiedzenie wileńskiego od-
działu komitetu pomocy uciekinierom,
pozostającego pod protektoratem W.
Ks. Tatjana Mikołajowy, na które byli
zaproszeni przedstawiciele instytucji
dobroczynnych i społecznych polskich,
rosyjskich, litewskich i żydowskich.

Prezes oddziału, gubernator Wie-
riowkin, zakomunikował, iż prezes ko-
mitetu głównego, senator Neudhardt,
przesłał na potrzeby organizacji wileń-
skiej, biorących udział w akcji pomocy
uciekierom, 15.000 rb., która to kwota
ma być udzielana i nadal co miesiąc,
oraz 2.500 rb. z funduszu specjalnego
na pomoc uczącej się młodzieży litew-
skiej. Z powyższych 15 tysięcy 10 tys.
komitet główny przeznaczył organiza-
com litewskim, pozostałe zaś 5.000 rb.
zebranie podzieliło między instytucje
innych narodowości. Między innymi
przyznano: komisji ewakuacyjnej mie-
skiej 1.000 rb., Towarzystwu ochro-
nki 300 rb. jednorazowo i 100 rb. mie-
sięcznie, gminie ewangelickiej 200 rb.,
ochronie ks. Dyakowskiego 250 rb., o-
chronie pod protektorem komisji ewa-
kuacyjnej 250 rb., ochronie „Dobroch-
nej kopieci” 350 rb. miesięcznie. Zwie-
rzyńskie prawosławne gminie cer-
kiewnej 200 rb. i gminie Snipskiej —
10 rb. miesięcznie. Resztę pozostawiono
do dyspozycji oddziału komitetu na
wspieranie uciekinierom pojedynczym.

— Prośba troczan. Do miejskiej ko-
misji żywnościowej nadesłano kilka
prośb od mieszkańców pow. trockiego,
którzy proszą komisję o współdziałanie
w sprowadzeniu nafty z wileńskich
składow hurtownych, gdyż obecnie
przekupnie naznaczają ceny dowolne i
wysoką ludność.

PROWINCJA.

— Borysów.

W maj. Zarządcze, w pow. borysow-
skim, spaliła się gorzelnia p. Swidy.
Straty wynoszą około 50.000 rb. Jak
się wyjaśniło, podpalił ją miejscowy
włóciarni Smolik.

— Dziwisk (ker. wl.).

W niedzielę d. 30 listopada (13 grud-
nia) gęszczące tu towarzystwo drama-
tyczne — kaliskie wystawiło „Obronę
Człotochowej”. W ósmioaktowym tym
dziele rolę, jak wiadomo, jest kilkad-
ziesiąt, w pomocy wieg zbyt szczerpłemu
gronu artystów przyszło kilka amato-
rów, z antycznego polskiego towarzy-
stwa, którzy objęli podrzędniejsze, nie
wymagające specjalnej rutyny role w
szkule. Wszystko to się złożyło na ca-
łość nadzwyczaj udaną. Prym trzymał
oczywiście p. Rosowicki w roli ks.
Kordeliego. Rola Anny Zamojskiej
odegrała z uczuciem p. Szczepańska.
Wszyscy inni artyści i artyści usilo-
wali z zupełnym powodzeniem stwo-
rzyć nastrojowy zespół.

Wystawa sztuki, jak na nasze sto-
sunki, była bardzo staranna. Dość ob-
szerny sala teatru kolejowego była
wypełniona po brzegi wyborową pu-
blicznością. Mnóstwo było rosyjan. Pu-
bliczność nie szczędziła owacji i hojnie
odbrała niemi artystów.

W drugim dniu obrad 1 (14) grud-
nia, przewodniczył marszałek powiatowy
bar. Mirbach. Prezes komisji spraw o-
gólnych p. B. Szachno komunikuje ze-
braniu wnioski komisji.

Między innymi, komisja uchyliła
prośbę dziwińskiego Tow. Dobroczyn-
ności (rosyjskiego) o zapomogę w kwiecie
1900 rb. ze względu na ścisłe ekonomicz-
nych.

Po dalszej dyskusji wniosek udzie-
lenia zapomogi został przyjęty.

Uchylono wniosek wynagradzania
duchownych prawosławnych i nauczy-
cieli religii, za odprawianie nabożeństw
przed zacięciem zajęć szkolnych w
ziemskich szkołach powiatu, to należy
do bezpośrednich obowiązków tych ka-
pelanów.

Na zapomogi dla rodzin rezerwistów
udzielono 1900 rb.

Prezes komisji zdrowia prof. K. No-
szewski zdaje sprawę z projektowane-
go wydawnictwa bezpłatnie lekarstw z
aptek ziemskiej dla niezaopatrzonych
członków rodzin osób wziętych na woj-
nę, co zostaje przyjęte przez zgroma-
dzone.

wszedł w kolo wojskowe i tam przyjął chleb—sól od kozaków tatarskich. Przyjąwszy deputację z chlebem—sólą od wołosian rosyjskich i pleciono miejscowych, podziękowawszy im miłostkami słowy, Najjaśniejszy Pan zwiędził szpitale miejscowe i korpus kadetów. Po sfotografowaniu się w grupie ogólnej z wojskowymi szamanami stannicowymi i poleciwszy im wywarzyć Sze podziękowania kozakom stannic tatarskim, przeprowadzany entuzjastycznie okrzykami ludności Najjaśniejszy Pan wyjechał z Władysławowa.

Podróż Najjaśniejszej Pani.

* (AP.) Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Wielkimi Książkami Olga Mikołajówna i Tatjana Mikołajówna odjechała wczoraj wieczorem z Moskwy i zwiędziła dziś Tułę, a potem udala się do Orła.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

* (AP.) W „Armieskim Wiestniku” z dn. 4 (17) b. m. wydrukowano: „W Prusach Wschodnich bez zmian. Dn. 1 (14) i 2 (15) b. m. na lewym brzegu Wisły walki toczyły się z ostępczą zaciętością. Niemcy zgromadzili znaczne siły, wśród których są niedawno przywiezione z innego frontu prowadzący główne ataki w kierunku Kiernozia—Sochaczew. Wojska nasze kontratakami odparły nacierającego przeciwnika pomimo niedogodnego dla siebie terenu. Wczoraj dn. 2 (15) b. m. wojska nasze nieco cofnęły się zająwszy bardziej dogodnie pozycje. Na południe od Krakowa pomiędzy 1 (14) a 2 (15) b. m. przeciwnik nie przedsięwziął czynnych działań. W Karpatach przy natarciu wojska nasze wzięły do niewoli 10 oficerów i 1100 żołnierzy.

W kierunku Munkacza przeciwnik cofnął się pod naporem sił naszych na pozycje Solwa, która fortifikuje. Pod Przemysłem część garnizonu próbowała dn. 2 (15) b. m. dokonać dwóch wycieczek równocześnie w północnym i południowym kierunku. Wojska nasze przeszedłszy do kontrataku zmusiły przeciwnika do cofnięcia się do twierdzy.

Wzięliśmy do niewoli 5 oficerów i 360 żołnierzy i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.”

ZATOPIENIE KRAŻOWNIKA „FRIEDRICH KARL”.

* (AP.) Rosyjska flota bałtycka z powodzeniem przeciwdziała staraniom przeciwnika ładowaniu lub wyładowaniu materiałów na wybrzeżu bałtyckim, lub wodach stojących. Każda próba niebezpiecznych okretów bojowych przedstawia się na rosyjskie wody Bałtyckie polaczona jest dla nich z wielkim ryzykiem, czego dowodzi najlepiej strata krazownika opancerzonego „Friedrich Karl” zatopionego w czasie jego ostatniego wyjścia na morze Bałtyckie. Z całej załogi krazownika uratowało się zaledwie 200 osób.

Oddział związku miast w Warszawie.

* Centralny komitet wszechrosyjskiego związku miast postanowił wysłać do Warszawy specjalnego delegata, poruczywszy mu zorganizowanie tam komitetu związku miast. Uchwalono również urządzić w Warszawie specjalny skład związku miast, któryby pozostawał w styczności bezpośredniej ze składem związku ziemstw.

Wspólna akcja armii niemieckiej i austriackiej.

* Biuro prasowe przy głównej kwaterze niemieckiej informuje o wspólnym działaniu armii niemieckiej i austriackiej na froncie szlasko-krakowskim. Chociaż każda z tych armii posiada własną siłę operacyjną, lecz wyższe dowództwo spoczywa w rękach niemieckich. Przednie pozycje frontu bojowego zajmują przeważnie Niemcy podczas gdy rezerwy składają się z części wojsk austriackich. W Wroclawiu znajduje się bardzo wielu oficerów armii austriackiej, kierujących punktami etapowymi i zaopatrywaniem armii w konie. Na wielu punktach wzdłuż aż do granicy pełni służbę popołowiczni ruszenie węgierskie.

Prawie wszystkie miasta pograniczne szlaskie przepełnione są żołnierzami armii austriacko-węgierskiej, którzy otrzymują strawę z niemieckich kuchni polowych. Przy każdym austriackim sztabie korpusu pełnią służbę wyżsi oficerowie niemieccy. Na pozycjach przednich na każde dwa okopy austriackie przypada jeden niemiecki.

Wiadomość prywatna o froncie łódzkim.

„Russkij Inwalid” pisze: „Prócz oficjalnych wiadomości jest jeszcze potoczny czynnik — wieść prywatna. Agenty walczących stron używają wiadomości prywatnych zawsze dla puszczania pogłosek. Lecz doświadczone ucho w wiadomości prywatnej wyróżni zawsze prawdę od fantazji.

Oto wiadomość prywatna i nasze nadwiślańskie operacje na froncie łódzkim przedstawia obecnie w dobrym dla nas świetle. Wisła, o którą oparli się Niemcy, idąc pomiędzy Warła i Wisła, jak La Manche na drugim i dalekim froncie, przerwała nareszcie ich próby obejścia i odjęcia naszego prawego skrzydła od Warszawy. Pozostały tylko walki frontowe, w których dzielność naszych wojsk jest nie do pokonania.

Telegram sztabu Naczelnego Wodza mówi o tem, że bijemy Niemców kontr-

atakami. Znaczący to, że siły nasze wzrastają nie dniami, lecz godzinami i że rozpoczął się już ruch naszej lawiny, która powinna nareszcie zepchnąć armię niemiecką za ich granicę polityczną i dalej, gdzie trzeba.

Na froncie francuskim próżno wysiłki Niemców przerwania się pod Ypres mówią jasno, że inicjatywa już nie w ich rękach, lecz w rękach sprzymierzeńców.”

Wiadomości z Krakowa.

Według informacji pism szwedzkich, wszystkie wysiłki skoncentrowanych w rejonie Krakowa wojsk niemiecko-austriackich skierowane są w chwili obecnej ku przeszkodzeniu wojskom rosyjskim w przeniesieniu połowych fortyfikacji w okolicach Krakowa.

W Krakowie przez cały ostatni czas słychać silną kanonadę. Austriacy szeroko korzystają z usługi aeroplanów i przywiązanych balonów. Nad twierdzą od czasu do czasu ukazują się aeroplany rosyjskie. Ludność podmiejska Krakowa poszła za przykładem wojska i zakopala się w ziemie. Całe rodziny mieszkają w okopach ziemnych, obawiając się bombardowania.

Choroba ces. Wilhelma.

* Jak donosi „New-York Herald” wszystkie wiadomości o stanie zdrowia ces. Wilhelma poddawane są w Niemczech surowej cenzurze. Cesarz chory jest bardzo poważnie. Sztab wiadomościowy został, że na razie cesarz nie może powrócić na front.

Mówią, że niemiernikona jest operacja.

Choroba niemieckiego następcy tronu.

Jak się obecnie wyjaśnia, zachorował nie tylko cesarz Wilhelm, ale od dłuższego czasu w Wisbaden leży chory syn jego, następca tronu. Tem się tłumaczy, że z pośród synów jeden tylko następca tronu nie przyjechał do Berlina, aby odwiedzić chorego ojca. W poniedziałek ubiegły do Wisbadenu wyjechała cesarzowa Augusta-Wiktoria i król saski.

Węgrzy przeciwko Niemcom.

* Wiadomości o porażce armii austriackiej w Serbii i oddaniu zdobytego Białogrodu wywołała silne rozgorzczenie przeciwko Niemcom na Węgrzech. Organ partii niezależności „Magyar Ország” pisze:

„Znowu stoimy wobec niestępczej bezceremonijności ze strony niemieckiego sztabu generalnego. Wynikiem wszystkich naszych żądań i próśb, zwrotnych pod adresem niemieckiego sztabu generalnego jest spądnięcie na nas nowego nieszczęścia i części armii naszej zginęła. Nie składamy na gen. Potioreka odpowiedzialności za katastrofę, gdyż jest niezaprzeczonym faktem, że jego armia bez żadnej winy z jego strony z rozkazu wyższego dowództwa niemieckiego osłabiona została dlatego, aby zapobiedz katastrofie na innym teatrze wojny. Obecnie jest prawie niepodobniestwem wynagrodzić nam straty, poczynione tym rozkazem.”

Gazeta „Anap” pisze: „Niemiecki sztab generalny osłabił strategiczne położenie armii austriacko-węgierskiej wyłącznie w celu wzmocnienia własnej armii, działającej na froncie szlaskim. Wojska nasze biją się tam, gdzie najmniej narażone są interesy Austro-Węgier. Bezpośrednim następstwem tego jest nasza porażka i poniżenie w oczach wroga.”

W Budapeszcie panuje ogromne wzburzenie. Wczorajmi odbywają się demonstracje wrogie przeciwko Niemcom. W klubach partyjnych rozważane są rezolucje o konieczności zakończenia wojny.

Krwawe starcia pomiędzy prusakami i bawarczykami.

„Amsterdamsche Telegraph” otrzymał wiadomość o nowym krwawym starciu, jakie miało miejsce w Antwerpii pomiędzy wojskami pruskimi i bawarskimi. Walka rozpoczęła się wezwartek (27 list. st. stylu) o zmierzchu przed koszarami strzelców, gdzie stali bawarczycy. Następnego dnia wojska bawarskie miały wyruszyć do Brukseli, lecz przedtem chciały rozprawić się z prusakami. W starciu wzięło udział kilka pruskich kompanii, którym z pomocą przyszli żołnierze z piechoty morskiej, uderzywszy na bagnety. W piątek bawarczycy przemocni wydaleni zostali z miasta. Pozostawiono tylko 80 żołnierzy, oddanych pod sąd polowy. Przy opuszczaniu miasta bawarczycy do karabinów poprzeczali małe chorągiewki belgijskie z herbem rodowym królowej z domu bawarski.

WOJNA Z TURCJĄ.

* (AP.) Z Aten donoszą do Londynu, że flota angielska ostrzeliwała wojska tureckie w zatoce Sarosskiej.

(AP.) Z Konstantynopola telegrafują do Bukaresztu pod datą 4 (17) bm., że tajemniczy wyjazd byłego kedywa Abasa Hilmi'ego do Wiednia i Berlina, po nrocześnie ogłoszeniu w gazetach tureckich, że stanął na czele wojsk operujących przeciwko Egipcjom, daje temat do różnorodnych komentarzy. Według jednej wersji były kedyw wyjechał do niemieckiej kwatery głównej na wezwanie ces. Wilhelma, podług wersji innej wyjechał do Włoch, ażeby na parowiec przekraść się do Egiptu.

(AP.) Z Konstantynopola donoszą do Sofji, że konstantynopolskie zasady wieczorne z dn. 4 (17) bm.

donoszą, iż wódz kurdów perskich Ichan, którego jakoby Rosja próbowała skłonić na swoją stronę, po wejściu turek do Soudzbulanu, z całym swoim wojskiem, liczącym około 2 tysięcy, przeszedł na stronę turek, był walcząc z rosjanami.

Zakaz noszenia orderów tureckich.

* (AP.) Wydany został rozkaz do armii, zabraniający noszenia orderów tureckich, ofiarowanych przez rząd turecki.

Zatonięcie torpedowca tureckiego.

Z Salonik donoszą, że po ataku angielskiej łodzi podwodnej na pancernik turecki „Messoudiyeh” rzucił się w pogon torpedowiec turecki, wpadł na własną minę i zatonił.

Z frontu serbskiego.

(AP.) Z Niszu donoszą pod datą 4 (17) bm.: Serbowie czasowo zajęli miejscowości w okręgu Podrynia. Wszędzie spotyka się żołnierzy austriackich, oddających się do niewoli. Według opowiadań jeńców, straty wojsk austriackich są olbrzymie, przewyższając liczbę poległych. Fakt ten skonstatowany został również i przez serbów, bo na drogach cofania się armii austriackiej znaleziono niezliczoną ilość nieoprzeharzanych trupów żołnierzy austriackich. Nieprzyjacieli porzucił również wielką liczbę swych rannych. Austriacy wprowadzi z sobą całą ludność miejską od lat 15 do 60. W okolicach, przez które przeszły wojska niemieckie i węgierskie, a zwłaszcza 6-ty pułk, dokonano masowych mordów kobiet, dzieci i starców, oraz wszelkich gwałtów, rabunków. Austriacy zrabowali, zburzyli i podpaliłi, jak barbarzyńcy. Łożnice, choć tam walk nie było.

Sensacyjne wiadomości.

Medjolanski „Corriere della Sera” przynosi sensacyjną wiadomość, objaśniającą do pewnego stopnia niespodziewane i niewytłumaczone cofanie się wojsk austriackich z Serbii. Węgierskie kola polityczne, doszedłszy ostatecznie do przekonania, że na pomoc czynną Rumunii liczyć nie można, zabiegali zaczęły o zawarcie przez Austrię pokoju oddzielnie. Dano im do zrozumienia, że możliwe by to było, ale pod warunkiem utrzymania status quo w stosunku do Serbii, innymi słowy pod warunkiem zupełnego wycofania wojsk austriackich z Serbii. Austria pod naciskiem Węgier zgodziła się na ten warunek upokarzający w nadziei, że w ten sposób uda się jej ocalić cośkolwiek. Największą trudność przedstawia obecnie pozyskanie cesarza Franciszka-Józefa dla planu tego. Kola węgierskie jednak, a właściwie Tisza, on to bowiem ukł plan ten, zdecydowane są chwycić się środków najostateczniejszych nawet, byleby cesarza austriackiego skłonić do zgody, ewentualnie do abdykacji. Projektowana podróż Tiszy do Rzymu i Bukaresztu ma na celu wtajemniczenie Włoch i Rumunii w plan ten. Państwa te w celu wywarciu nacisku na Austrię zagrożili mają czynnym wystąpieniem w obronie Serbii. W związku z wycofaniem wojsk z Serbii oczekiwane można również ewakuacji Krakowa. Dziennik medjolanski przyznaje sam, że wiadomość brzmi niezwykle sensacyjnie, zapewni jednak, że otrzymał ją z bezwzględnie miarodajnego źródła.

Stanowisko Rumunii i Włoch.

Były minister rumuński, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli partii konserwatywnej, Filipescu, wystosował do korespondenta gaz. „Temps” list, w którym między innymi pisze, że „neutralność Rumunii coraz bardziej i bardziej przychylna dla mocarstw trójporozumienia staje się z każdym dniem dla nas trudniejsza. My niewątpliwie zerwiemy z neutralnością i stanie się to w czasie najbliższym. Jest to formalna zapowiedź, która jest najbardziej interesującą z tego, co w tej chwili mogę powiedzieć. „Jednakże, pisze dalej Filipescu, zwołujemy polityki wycofania mają pewne podstawy. Zachowanie się Bulgarii wywołuje zrozumiałą trwogę i w takich warunkach Rumunia może być przymuszona walczyć na dwa fronty”. Oświadczenie swoje kończy Filipescu temi słowy: Dajcie nam wyjście w stosunku do Bulgarii, a my jutro wystąpimy czynnie.

W ogóle jest to kwestia tygodni i Rumunii przyłączy się do obecnej wojny.

Z powodu tego oświadczenia „Wieczernie Wremia” otrzymało ze źródła wiarogodnego następujące uwagi: Grupa politycznych działaczy rumuńskich, występujących jak Filipescu i Take-Jonescu, w obronie nowego kursu politycznego stanowią jeden obóz, a rząd Bratiano—drugi. Wszyscy członkowie „partii polityki narodowej” pragną wystąpienia czynnego, lecz żądania ich nie mają dotychczas pożądanego wpływu i polityka Rumunii nie ulega zmianie. Była chwila, że Take-Jonescu oświadczał przedstawicielowi prasy, iż wystąpienie Rumunii przeciwko Austrii jest kwestją kilku dni. Upłynęło tymczasem wiele tygodni i Rumunia nie ruszyła się z miejsca. Można prawie z pewnością oświadczyć, że jakaś wewnętrzna skomplikowana przyczyna przeszkadza Rumunii do-

wejścia na drogę wskazaną życzeniami narodu.

Bardzo wielu dyplomatów, uważających się za biegłych pertraktacji, dochodzi do wniosku, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Austrija poczyniła ważne i być może korzystne propozycje Rumunii i to do pewnego stopnia związało ją z rządem wiedeńskim. Takie wrażenie odnosi się z całego ostatniego zachowania Rumunii, w którym wiele jest niedopowiedzianego i niejasnego. Niektórzy dyplomaci zapewniają, że życzenia Filipescu i jego przyjaciół politycznych nie będą urzeczywistnione, gdyż gabinet rumuński w ostatecznych czasach stara się w pertraktacjach swoich z zainteresowanymi dyplomatami przemilczeć kwestję wystąpienia Rumunii przeciwko Austrii.

Ponieważ zaś pomiędzy rządami rumuńskim i włoskim odbywają się stałe pertraktacje, a Rzym i Bukareszt mają zupełnie jednakowe życzenia w stosunku do Austrii, nadzieje na wystąpienie Włoch przeciwko Austrii są również nie wielkie.

Urządowiec rumuński z d. 3 (16) b. m. donosi, że główny naczelnik uzbrojeń przy ministerjum wojny rumuńskim, pułkownik Rudeanu, znajduje się obecnie w Rzymie, gdzie był przyjęty przez króla Wiktora Emanuela, który długo z wysłaniem Rumunii konferował. Odbyła się również konferencja Rudeanu z włoskim ministrem spr. zagr. Sonnino. W Rumunii misji tej nadają wielką wagę.

Przybycie Bülowa do Rzymu.

* (AP.) Z Rzymu donoszą pod datą 4 (17) b. m., że przybył tam nowy poseł niemiecki von Bülow.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

(AP.) Londyńska „Ag. Lloyd’a” donosi pod datą 4 (17) b. m., że ruch statków pomiędzy Newcastle a Flamborough został przerwany, aż do nowego rozporządzenia.

Cel napadów niemieckich, aby wywołać panikę, nie został osiągnięty. Premję ubezpieczeń na ryzyko czasu wojennego zostały obniżone o 25 procentów.

(AP.) „Ag. Havasa” donosi: „Na terenie wybrzeża do rzeki Lys, atakami na bagnety zajęliśmy kilka szanich i umocniliśmy nasze pozycje pod Lombardzee i St. Georges. (Obwarowaliśmy się również na zajętej przez nas miejscowości na zachód od Helouvelt i posunęliśmy się naprzód w niektórych punktach w okręgu Vermeille. Na reszcie frontu potyczek piechoty nie było. Ciężka artylerja nasza bardzo pomysłnie ostrzeliwała pozycje nieprzyjacielskie w okolicach Trancy le Valle. Okolo rzeki Aisne, w Szampanii, na wzgórzach Argońskich, w okręgu Verdun, w Lotaryngji i Alzacji nie ma ważniejszego.

(AP.) Do „Daily Mail” donoszą z Dunkierki pod datą 4 (17) bm.:

Anglicy bombardowali wybrzeża belgijskie nieprzerwanie w ciągu pięciu godzin. Jednocześnie baterie francuskie i angielskie pod Nieuport ostrzeliwały Niemców. Ogień artyleryjski sprzymierzeńców doszedł do niebywałego jeszcze w czasie wojny napięcia. O godzinie drugiej po południu piechota sprzymierzeńców zaatakowała szanice niemieckie na trzech drogach, prowadzących z Nieuport na wschód i wyparta Niemców z ich okopów. Najbardziej zacięta walka toczyła się podczas szturmów do obwarowanej fermy pod Grosty i Oramburgiem. W nocy Niemcy zostali odparci od Lombardzee i St. Georges. Walka na bagnety trwała i po nadejściu wieczoru o każdy dom. Anglicy, znajdujący się pomiędzy Nieuportem a wybrzeżem morskim, podpalili kanałem z barkami, na których znajdowały się karabiny maszynowe, z których strzelając pustoszyli szeregi nieprzyjacielskie.

Telegramy z Boulogne donoszą, że walki na froncie angielskim wznowiły się i przybrały charakter bardzo zacięty. Do Boulogne dowieziono znaczną ilość rannych, w liczbie których są Niemcy. Poranienia świadczą, iż odbyły się ataki na bagnety.

Mieszkańcy Arras, już od dwóch miesięcy codziennie bombardowanego, zaczynają wracać do miasta. Niemcy obecnie bombardują słabo, rzucając codziennie około 12 pocisków, jednakże zahartowani przyzwyczajeniem mieszkańcy nie zwracają na to uwagi. Jakiś piekarnik, a nawet restaurację otwarto. Miasto strasznie przez bombardowanie zrujnowane. Tysiące domów w gruzach. Zniszczone pamiatki przeszłości.

Głównym celem strażów niemieckich była kaplica Matki Boskiej, której piekna dzwonnica zburzona została już dawniej. Posel angielski w Petrogradzie otrzymał telegram następujący: „Lord Kitchener donosi, że po stosunkowym zastopu rozpoczęła się bitwa we Francji północnej. Zjednoczone ataki sprzymierzeńców dokonane były wczoraj na linii Hollebecq—Wyteschaete. Wzięto kilka niemieckich okopów, mnóstwo jeńców i osiągnięto znaczne powodzenie. — Edward Grey, minister spraw zagranicznych.”

Podług informacji, otrzymanych

przez „Daily Chronicle”, zaczęły kontratak w kierunku Ypres, przedsięwzięty przez wojska niemieckie, jako odpowiedź na spodziewany atak generalny ze strony wojsk angielfrancuskich, doznał, we wtorek w nocy, kompletnej porażki. W akcji tej Niemcy stracili 24 tysiące żołnierzy, kilka baterji i mnóstwo materiału wojennego. Porażka zadana nieprzyjacielowi przez armje sprzymierzone zakończyła się ogólną tych armji ofensywą. Obecnie drogi, wiodące do ważnego węzła kolejowego w Roules, są z Niemców oczyszczone. Wiecei o powodzeniu sprzymierzeńców znajdują potwierdzenie w komunikatach holederskich. Według tych komunikatów, we wtorek wojska sprzymierzone znajdowały się już o 3 wiorsty od Courtrai i o 25 kilometrów na wschód od Ypres. Również powodzenie osiągnęły wojska sprzymierzone wzdłuż kanału Ypres, zwłaszcza w punkcie połączenia z kanałem Yser.

Inna grupa znacznych sił sprzymierzeńców posuwa się w kierunku Lille, aby połączyć się z walczącymi pod Arrmientes.

W Alzacji walki zaczynają przybierać charakter coraz bardziej zacięty. Francuzi rozlokowali się dookoła Milhuzy.

Wydatki Francji.

(AP.) Tymczasowe kredyty, wymagane przez rząd francuski na pierwszy połowę 1915 roku, obliczono na 8,525,264,407 rb., co przewyższa odpowiednie kredyty z 1914 r. o 5,929,442,885 rb. Z tej przewyżki wypada na wydatki wojenne 5,428,002,304 rb.

Zjazd monarchów skandynawskich.

(AP.) W dn. 4 (17) bm. Król szwedzki w asystencji min. spraw zagranicznych i nadmarszałka wyjechał do Malmö na zjazd z królami Danji i Norwegji.

Zdobycie przez Anglików Togo.

„Aftenposten” donosi, że zwycięstwo kolonii niemieckiej w Afryce, Togo, i zniszczenie stacji telegrafu iskrowego w Kaminie, kosztowało rząd angielski 60 tys. funtów szterlingów.

Deklaracja rządu francuskiego.

(AP.) Z Paryża donoszą pod datą 4 (17) b. m.: Rada ministrów w pałacu Elizejskim jednogłośnie uchwaliła deklarację ministerjalną przeznaczoną na otwarcie sesji parlamentu.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 5 (18) bm.

PODRÓŻE NAJJAŚNIEJSZEJ PANI.

Orieł. (AP.) 4 (17) bm. Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Wielkimi Książkami Olga Mikołajówna i Tatjana Mikołajówna, o godz. 3 rano przybyły do m. Orieł. Monarchini i Najdostojniejsze Książniczki, spotkane przez gubernatora i marszałka gubernalnego, w otwartych powozach udały się do soboru. Na drodze też na dystansie 5 wiorst ustawiono szpalerni szkoły z orkiestrami i tłumy ludu, witające Najwyższe Osoby radośnymi okrzykami. Po odwiedzeniu soboru Najwyższe Osoby odwiedzili dom gubernatora, skład, szpitale i około godziny 8 Najwyższe Osoby wyjechały do Kurska.

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.) 5 (18) bm. Komunikat sztabu Wodza Naczelnego:

Na lewym brzegu Wisły, po odparciu prawie na całym froncie ataków nieprzyjacielskich, dokonywanych w ciągu szeregu dni, ustalili się zupełny spokój w akcji wojennej. W związku z dokonaniem przejściem części wojsk naszych ku rzecze Burze i wzmocnieniem się w dalszym ciągu austriackich w Karpatach, zaszła konieczność odpowiedniej zmiany ugrupowań niektórych naszych armji.

Olenywa nieprzyjaciela w Gacji wschodniej wczoraj została przez nas zatrzymana.

Na froncie Sanok — Lisko z powodzeniem rozwijaliśmy ofensywę. Ogółem wzięto przez nas tu 3 tysiące jeńców, oraz zdobyliśmy kilka armat i karabinów maszynowych.

SZKOŁY WOJSKOWE.

Petrograd. (AP.) 5 (18) bm. W „Zbiore Praw” ogłoszono o utworzeniu nowych szkół wojskowych: II-giej kijowskiej i tatarskiej, oraz o rozszerzeniu irkuckiej szkoły wojskowej.

Z FRONTU ZACHODNIEGO.

Paryż. (AP.) 4 (17) b. m. Komunikat urzędowy: „Wojska nasze w Belorji posunęły się naprzód ku północy kolei prowadzącej z Ypres, jak również posunęły się na południe, na południo-wschód od Bixchoote. Na południo-wschód od Arras przeszedłszy do ofensywy doszliśmy do pierwszych domów St. Loraing-Blangy. Znaczenie posunęliśmy się naprzód również pod Auvillien d'Aboisselle, Malicour, w okręgu Basempine, Peronne. Na całej linii rzeki Somme do Wogenów nie ma ważniejszego.

ECHA NAPASCI.

Londyn. (AP.) 4 (17) bm. Cała prasa komentuje wczorajsze bombardowanie portów angielskich przez Niemców, zaznaczając dwie okoliczności: 1) Niemcy bombardowali Scarborough i Witby, będące nierfortyfikowanymi miastami nadmorskimi, 2) napadł niemiecka nie wywołała żadnej paniki wśród ludności. Wszystkie gazety jednogłośnie oświad-

czają, że napadł niemiecka, nie mając żadnego znaczenia wojennego, tylko wzmocni przypyły ochotników do armji angielskiej. „Times” oświadcza, że obrona wybrzeży wysp angielskich nie jest głównym zadaniem floty królewskiej w czasie wojny. Zabezpieczenie Anglii od wtrącenia wroga jest zadaniem strategji morskiej, lecz nie celem bezpośrednim. Zadaniem floty królewskiej to napad i zniszczenie statki nieprzyjacielskie i do tego niezachowanie flota angielska dąży. Napad, a nawet wtrącenie nieprzyjaciela nie przeszkadza floty angielskiej i nie zmusi jej do nieuchronnego zadanego została stworzona, a mianowicie zabezpieczyć panowanie na morzach. Obowiązek odparcia wtrącenia, o ileby ono nastąpiło, leży na ludności kraju. Mężna flota królewska spełnia swój obowiązek uczciwie i zdecydowanie, więc nie zawstydi nas w wielkiej chwili tak dawno przez flotę naszą oczekiwano.

„Westminster Gazette” rozpoczyna artykuł wstępny od słów: „Gdy trzy krazowniki nasze zostały zatopione przez miny, oplakiwaliśmy śmierć 1,600 dzielnych marynarzy, lecz nie zlorzeczyliśmy nieprzyjacielowi. To były wypadki smutne, lecz zupełnie naturalne podczas wojny, lecz gdy giną w nieobronnych miastach dzieci i kobiety, mamy prawo obrażać się na to krzyżące pogwałcenie par. I-go konferencji haaskiej. Wczoraj po raz pierwszy od napaadu Reutera na Chatam w 1667 r. angielscy doświadczili zorganizowanej napaści nieprzyjaciela. Liczba poszwankowanych na terytorjum Anglii przewyższa wszystko co było od czasu walki pod Hastings w 1066 r. Dzień wczorajszyny winien być upamiętniony w kalendarzu angielskim, lecz Niemcy będą pewni, że moralne następstwa dokonanej przez nich demonstracji nie wypadną na ich korzyść.”

Podług urzędowego komunikatu, podczas bombardowania Hartlepoola zabito 82, a raniiono 250 mieszkańców, marynarzy zabito 15 i raniiono 15.

„ZOLTA KSIĘGA”.

Paryż. (AP.) Sprzedano i rozdano 80 tysięcy francuskich „Zółtej księgi”. W najbliższej przyszłości ma być wydane 80 tysięcy egzemplarzy po 50 centymów. „Zółta księga” przetłumaczona została na kilka języków. Anglicy wydadzą tę książkę po pensie za egzemplarz.

BONY MUNICYPALNE.

Paryż. (AP.) 5 (18) bm. Rada municypalna paryska uchwaliła wypuszczenie 5 i pół procentowej pożyczki na sumę 140 milionów fr. w bonach municypalnych. Rząd zobowiązał podpisać subskrypcję na 48 milionów.

MISJA BUELOWA.

Rzym. (AP.) 5 (18) bm. Prasa włoska w słowach powściągliwych wyowiada się z powodu przybycia do Rzymu ks. Buelowa, Urzędowy „Giornale d'Italia” oświadcza, że większość narodu włoskiego z zupełnym spokojem oczekuje zamierzonych kroków dyplomatycznych Buelowa w Rzymie, ponieważ naród jest pełen zaufania dla patriotyzmu i mądrości polityki rządu, który otrzymał od parlamentu zupełną wolność działania w imię obrony interesów Włoch. Gazeta ani słowa nie wspomina o przymierzu z Austrią i Niemcami.

ZIAZD MONARCHÓW SKANDYNAWSKICH.

Malmö. (AP.) 5 (18) bm. Przybył pościągami nadzwyczajnym król szwedzki w towarzystwie min. spr. zagr. Wallenberga i marszałka dworu hr. Douglassa oraz świty.

Król duński przybył na krazowniku „Chemadp” w towarzystwie min. spr. zagr. Krusze, sekretarza gabinetu i dwóch adjutantów. Na spotkanie wyjechał król szwedzki ze świtą. Monarchowie przy powitaniu serdecznie się ucałowali.

Pociągami nadzwyczajnym przyjechał wreszcie król norweski w towarzystwie min. spr. zagr. Ihlena i naczelnika tegoż min. Wollbecka. Na dworcu król Haakon spotkany był przez króla Gustawa. Monarchowie ucałowali się przy powitaniu. Zebrane na ulicach tłumy uroczystie witały monarchów.

EGIPT.

Londyn. (AP.) 5 (18) b. m. Komunikat

wieński Giazew otrzymał order św. Stanisława kl. I-iej. Marszałkowie powiatowi, wileński von Vitt i dzielnicki Lipkin, otrzymali order św. Włodzimierza kl. IV-iej.

WYBORY W SZWAJCARI.

Bern. (AP.) Prezydentem Związku szwajcarskiego na rok 1915 wybrany został Józef Motta, wiceprezydentami Canullo i Decoppe.

POZYCZKA CHIŃSKA.

San Francisco. (AP.) Sprawa pożyczki chińskiej w Ameryce na 125 milionów dolarów, wzmianki pożyczki w pięciu państwach, w zasadzie zdecydowana.

Odpowiedzi Administracji.

Wła P. Prączyńska. Żądany adres: Ryga, ul. Maryjska Nr. 15 m. 2 — 5. Orłow.

OFIARY

dożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

„Litwa — Keronie”. Ks. prałat I. Sadowski 20 rb., Z. Witwiński 100 rb., Jan Ludkiewicz 10 rb., Donat Dobkiewicz 8 rb., Stanisław Jurawski 5 rb., Jan Brylinski 3 rb., Pius Mackiewicz 2 rb., Helena Mackiewiczowa 3 rb., Jan Niekraś 3 rb., Wacław Kasperowicz 4 rb., Stanisław Kosnowski 3 rb., Lubomir Pierchalski 5 rb., Aleksander Bralski 6 rb., Wincenty Mielniczek 1 rb., Eustachy Dubiński 3 rb., Zachariasz Butkiewicz 6 rb., Wacław Łukowicz 6 rb., do swoich oszczędności Piotrusz, Krasus, Ignas, Zosia, Małta, Stasia i Deda Tarczynscy z Wilkonia 5 rb., ku uczczeniu s. p. d-ra Szymona Świdorskiego Władysław Gutowski 2 rb.

Dla jeńców polskich. Hanna Klonowska 25 rb., Stanisław Dowgiałło 3 rb., Józef Hlasko 50 rb., Kamila Al-

bert 10 rb., ks. prałat I. Sadowski 30 rb., ku uczczeniu s. p. d-ra Szymona Świdorskiego Władysław Gutowski 1 rb., ku uczczeniu s. p. Dominika Lappi Antonina i Maksymiliana Malinicy 10 rb., zamiast wieńca na grób s. p. Oktawiana Niecieckiego Witold Bojarski 10 rb., za pośrednictwem księgarń W. Makowskiego w Mińsku pani Friesendorff 25 rb., d-ro Fiodorowiczowa zamiast bukietu na święta dla dzieci 5 rb.

Dla zubożałej ludności Lwowa. Józef Hlasko 50 rb.

Na dom Serca Jezusowego. Ks. prałat I. Sadowski 25 rb., Franciszka Ruszczykowska 1 rb., Anna Skrzyńska 1 rb., zamiast kwiatów na grób s. p. Agaty Popławskiej Ignacy Fiedorowicz 3 rb., ku uczczeniu s. p. Katarzyny Horwathówny Michalina Andrzejkiewiczówna 3 rb.

Na naukę języka polskiego. Ks. prałat I. Sadowski 25 rb., ku uczczeniu s. p. d-ra Szymona Świdorskiego Władysław Gutowski 1 rb.

Na wypisy dla niezdolnych uczniów. Ks. prałat I. Sadowski 25 rb.

Na budowę kościoła Zbawiciela. Ku uczczeniu s. p. d-ra Szymona Świdorskiego Władysław Gutowski 1 rb.

Dla biednej ślepiej. Antoni Janowski 3 rb., Beziemienie 2 rb., Suzin 50 kop., K. M. ze Smoleńska 50 kop., P. K. 1 rb., Beziemienie 50 kop., R. N. 50 kop.

Na szpital rolników kowieńskich. Ku uczczeniu s. p. Edwarda Kępińskiego Zofia Kępińska 5 rb.

Na ochronkę „Powściągliwość i Praca”. Ks. prałat I. Sadowski 20 rb., ku uczczeniu s. p. Dominika Lappi Antonina i Maksymiliana Malinicy 5 rb.

Na dom św. Antoniego. Ks. prałat I. Sadowski 10 rb.

Na bezpłatne obiady. Ks. prałat I. Sadowski 10 rb.

Na zakład nieuleczalnych ks. Czerwikowskiego. Ks. prałat I. Sadowski 20 rb.

Na Potogowie ratunkowe. Ks. prałat I. Sadowski 10 rb.

Na schronisko naucek. Ks. prałat I. Sadowski 10 rb.

Do miejskiego kuratorium nad biednymi. Ks. prałat I. Sadowski 25 rb.

Dla T-wa opieki nad dziećmi. Ks. prałat I. Sadowski 10 rb.

Do komitetu pomocy rodzinom polskim rezerwistom. Ks. prałat I. Sadowski 10 rb.

Na szpital rannych w. rzymsko-katolickiego duchowieństwa. Ks. prałat I. Sadowski 25 rb.

Do polskiego komitetu pań niesienia pomocy rannym. Ks. prałat I. Sadowski 25 rb.

Pannie Alinie Wasilewskiej za ofiarowanie i złożenie na moje ręce 100 rb. na podarki świąteczne dla żołnierzy Litewskiego pułku składam serdeczne pozdrowienie d-ro Wanda Badyńska.

Sprostowanie. W Nrze 293 „Kurjera Litewskiego” w dziale ofiar błędnie wydrukowano nazwisko, które powinno być — Stano-Szalass.

CENY ZBOŻA.

WILNO, 5 grudnia.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tysskiewicz.

	placono za pud.
Zyto miejscowe furmankowe	120—122
Zyto miejscowe wagonowe	122—123
Zyto rosyjskie	123—125
Owies miejscowy	120—122
Owies rosyjski	125—128
Jęczmień miejscowy	110—115
Jęczmień rosyjski	108—109
Otręby żytnie	76—78
Otręby pszenne	83—85
Otręby jęczmień	80—82
Groch miejscowy	120—125
Groch rosyjski	150—170
Groch Wiktorja	170—200
Fasola biała	180—200
Fasola żółta	160—180
Sól gruba	—
Sól kuchenna	70—72
Siano łakowe	65—75
Siano koniecznie	75—80
Słoma	35—45

Rynek Stefanowski.

Kartofle za osmiesz	130—140
Jaja za dziesięć	35—38
Smietana za kwartę	40—45
Twarog za kwartę	—
Dostarczono na targ 2, 3 i 4 bież. mies.	—
Krów	16
Cielat	192
Kóz	2
Owiec	6
Świń	136
placono za pud	—
Zywe wieprze	650—780
Bite wieprze	650—750

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA

w Sali „LUTNIA”, просп. 5-to Jerski Nr 9, telef. 1161. Od środy, 3 grudnia r. b. Tylko dla dorosłych! 1) „BASIEŃKA” — dramat w 5-ciu aktach, według powieści A. Wierbińskiej. — Reżyserował W. Hardin. 2) „Lyzka lekarstwa” — komedia. Początek o godz. 5, 6 1/2, 8 i 9 1/2. Wejście do sali tylko na początek przedstawienia. Kartki wolnego wstępu nie ważne. Ceny miejsc nieznacznie podwyższone.

KINEMATOGRAF „LUX”

Program treści nadzwyczajnej. „W walce narodów” — dram. w 3 cz. z życia wojskowego. 1 — Niebezpieczny rywal. 2 — Okropna wiadomość. 3 — W piekło. Wyżej wymieniony obraz przenosi nas do jednego z małych państw południowej Europy. Wspan. kom. w wykon. Maksimiliana. Początek punkt. o g. 4 pp. bez przerwy wywołuje „Leczące wiano”. W sobotę i w niedzielę od g. 1—5 ceny od 10 kop.

Teatr Familijny R. Sztremera.

ul. Wielka 74. Telef. Nr 16-69. **DZIS!** Wspaniały dramat w 5-ciu cz. i 12 aktach. A. Kamińskiego, aut. znan. art. Bauera „Ofiara wieczoru”. Rola główne wykon. art. Mosk. Ces. Male. go i Mosk. Artyst. teatrów. Niezwykle wzruszająca naturalna operacja, której dokonał znanym chirurg Modliński. Zdjęcia z natury działań wojennych. Obrona przez armię belgijską twierdzy Antwerpji. Bombardowanie miasta. „Wszyscy my pragniemy miłości”, kom. farsa. Ceny miejsc zwykłe. W sobotę g. 1 w niedzielę 7 od g. 1 do 5 pp. Ceny biletów od 12 kop.

CYRK „Hippo-Palace”.

Dziś w sobotę 6-go grudnia, 1-szy występ znanych Japończyków, 16 osób pod zarządem dyrekt. japońskiego cyrku Jamado-Sano. Dziś Japończycy — artyści kraju Wschodzącego Słońca wykonają niewiarygodne numery. Oprócz tego w przedstaw. wezmą udział: znana dama-szereżka zawodowa sportancka Miss L. Wojani i zwany brachomowa A. Kristens ze swoim autemat. lalkami i lami artystki i artystki. Jutro, w niedzielę 7 grudnia 2-świąteczne przedstawienie, dzienne i wieczorowe, z udziałem Japończyków.

DZIEŃ ARTYSTYCZNY

W poniedziałek, d. 8 (21) grudnia 1914 r. Dochód przeznaczony na zakup przedmiotów najpotrzebniejszych dla walczących na czołowych pozycjach i dla ofiar wojny znajdujących się w gubernji Wileńskiej.

„DARZCIE, ILE I CO KTO MOŻE”

Pomieszczenie komitetu:

ul. Zawalna 2—4.

OŚWIĘTLENIA DROGNE.

Nauka i wychowanie.

Inteligentna

patienka z patentem rządowego zakładu poszukuje lekcji; posiada dobre rosyjskiej i polski. Zwierzy się do Znamieńskiego d. 28 22 m. 11, wejście od ul. Sosnowej.

Osoba

inteligentna poszuk. je zarządu domem lub opieki nad dziećmi. Oferty uprasza nadsyłać do Landwarowa, poste-restante, pod literami M. R.

Kupno i sprzedaż.

Prasy do

siana, koniecznie, sromy, sprzedaje po 55 rubli, wysyłam za zaliczeniem po otrzymaniu połowy. Adres: poczta Żemiosław, m. Jakub Wil. gub. Jan Warmus. 52473

Wytłoki buraczane

suszone z cukrowi, białka 7,53, cukru 3,40 węgłowodorów 54,59, poleca na paszę w parcia wagonowych Dom Rolniczo-Handlowy S. Wilpiszewski. Wilno, 5-to Jerski 9. 52440

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Korespondent fabryczny, polak młody z królestwa, z rosyjskim i francuskim, poszukuje posady. — Oferty w Administracji, sub. S. K.

Krawcowa

wykwalfikowana — była pracownica Hersego i innych firm warszawskich, wykonywała futra, kostiumy i toalety najwykwintniejsze, może przyjąć posadę krojożni w miejscu lub na wyjazd, może uczyć kroju w wieczorowych godzinach od 9-jej wiecz. w dzień od 12—2. Prezydencka 5—2.

Młody

człowiek z inteligentnej rodziny pragnie odbyć praktykę gospodarczą, przy postępowym gospodarstwie. Wilno, Zakretowa 5a, 12, dla W.

Poszukuje

administracji majątku, zarządcą dużego majątku, na Litwie, 25 lat praktyki, posiadam chlubne świadectwa, mogę przyjąć posadę na procenty. Wilno, Popowska ul. 8, m. 7. 52763

Poszukuje

posady nistratora w większych dobrach, poważne referencje. Wilno: Administracja „Kurjera Litewskiego” dla „Doświadczonego”. 52445

Rolnik

leśnictwa, obmierzniwa, gorzełnictwa, buchalterji, poszukuje posady. Adres: Iwanów Kijowski gub. Staszewski. 51125

Różne.

Zginął

pies, rasy Doberman-pinszer, czarny podpalany, ogon i uszy obcięte. Odprowadzić za nagrodą: Nadbrzeżna 12 m. 7.

Przewodnik po Litwie i Białej

zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białej. Cena 10 kop. przesyłką 10 kop. 20. Do nabyć w administracji „Kurjera Lit.” oraz w księgarniach.

„NASZ DOM”

Najdawniejsze, najtańsze, najbardziej rozpowszechnione pismo ilustrowane, sprawom kobiecym poświęcone, a pod kierunkiem L. Kotarbińskiej pozostające.

W dziale literackim „NASZEGO DOMU” w roku 1915 drukowane będą utwory Wł. Reymonta, M. Rodziewiczówny, W. Gomułki, Hajoty i w. inn., oraz najnowsza powieść G. Olechowskiego p. t. „PRZODOWNICY”.

Stalemi rubrykami „NASZEGO DOMU” są: Gospodarstwo wiejskie i miejskie. Ogrodnictwo. Dział miod i robót ręcznych według lepszych wzorów paryskich z tablicami krojów, stroje kobiece i dziecięce.

Oryginalne korespondencje z Paryża i Londynu.

Artykuły społeczne, prawne, oraz starannie prowadzony dział wskazówek, porad i informacji praktycznych, związanych z chwilą bieżącą.

Prenumerata „NASZEGO DOMU” wynosi:

[W Warszawie rocznie 5 rb., kwartalnie 1 rb. 25 kop.; na prowincji rocznie 6 rb. kwartalnie 1 rb. 50 kop.]

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ULICA ZGODA № 1.

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY”

TYLKO 2 rb. Rozbie.

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY”, pismo tygodniowe, ilustrowane, dla czytelników od lat 10 do 16, drukuje powieści historyczne i podręczne, pogadanki naukowe i t. d.

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY” w każdym numerze podawać będzie kronikę sportową oraz dzieł gier i zabaw ruchowych. Specjalną uwagę zwracać będziemy na ruch skautowy, mając zapewnić współpracowników wybitnych sił fachowych.

„PRZYJACIEL MŁODZIEŻY” drukować będzie w r. 1915 powieść W. Umieńskiego osnutą na tle toczącej się obecnie światowej wojny.

Prenumeratory „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY” nabywać mogą wydawnictwo książkowe p. t. „Biblioteka dla młodzieży”, wychodzące w 12 tomach rocznie, osobno oprawnych.

Prenumeratory „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY” pragnący otrzymać wydawany osobno tygodnik dla młodych dzieci p. t. „Przyjaciel dzieci”, placą za ohydwa pisma rocznie w Warszawie tylko 5 rubli (zamiast 6 rb.), na prowincji tylko 6 rubli (zamiast 7 rubli).

Prenumerata „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY” wynosi w Warszawie 1 rb. kwartalnie (za odnośnienie 10 kop. kwartalnie), na prowincji 1 rb. 25 kop. kwartalnie. Pragnący otrzymać „Bibliotekę dla młodzieży” dopłacają 45 kop. kwartalnie.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Zgoda 1.

„PRZYJACIEL DZIECI”

TYLKO 2 rb. Rozbie.

TYGODNIK ILUSTROWANY.

dla dziatwy od lat 5 do 10.

„PRZYJACIEL DZIECI” drukować będzie opowiadania, bajeczki, wierszyki, zagadki i szarady w formie łatwej, przystępnej dla młodziutkich czytelników.

Każdy numer „PRZYJACIELA DZIECI” składa się z 16 stron tekstu, obficie ilustrowanego, drukowanego pięknym, wyraźnym piśmem.

Prenumeratory „PRZYJACIELA DZIECI” nabywać mogą wydawnictwo książkowe p. t. „Biblioteka dla młodzieży”, wydające powieściowe p. t. „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY”, opłacają za oba pisma w Warszawie tylko 5 rubli rocznie (zamiast 6 rb.), na prowincji tylko 6 rubli (zamiast 7 rubli).

Niezwykle przystępna cena „PRZYJACIELA DZIECI” pozwala zaprenumerować go każdemu!

Roczna prenumerata wynosi w Warszawie 2 ruble (za odnośnienie 10 kop. kwartalnie), na prowincji 3 ruble.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Zgoda 1.

DLA NAJWIĘKSZY MAGAZYN P. p. w kraju Północno-Zachodnim

L. ZAŁKIND

Wilno, ul. Wielka 73.

WOJSKOWYCH

Kurtki skórzane
Kurtki kożuchowe
Buty na futrze
Papachy
Bielizna wielobłędna
Uniformy gotowe
i na obstatunek
Łóżka

Worki
Brezenty
Pudełka do flaszek
Konsery
Filtry
Helmy
Nagolenniki
i dużo innych.

Przyjmowana jest dostawa.

Dla P. p. wojskowych specjalny rabat

Potrzebni są do Wil. T-wa Rolniczego (Wilno, Zawalna 9.)

inspektor Związków Kontroli Obsz. Instruktor hodowlany i majster mleczarski.

Współubiegający się kandydaci przy odnoszeniu podaniach winni załączyć odpisy posiadanych świadectw, oraz warunki, na jakich życzą objąć posadę przy Towarzystwie.

Znajomość języka państwowego jest obowiązkową.

MOJE PISEMKO

Najtańsze pismo dla dzieci

wychodzi pod redakcją

Marji Bujno-Arcowej

Prenumerata wynosi tylko 50 kwart.

nosz tylko 50 k. 75 k.

Rocz. Rb. 2.—; z przes. 3.

Numerzy składowe wysyłamy na żądanie darmo.

Adres Redakcji: Ordynacka 41, lub administracji: Księgarnia M. ARCTA, Warszawa, Nowy-Swiat 53.